Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV, III, II.
Rok XV. Kraków, czwartek 18 sierpnia 1932 Nr. 225

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79, — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.638.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Walka o światowy kongres żydowski

Drugi dzień obrad konferencji żydowskiej w Genewie

O otwarciu konferencji genewskiej donosimy w części nakładu na str. 2-giej. — Red.

Genewa. 16. 8. ŻAT. W drugim dniu obrad konferencji żydowskiej toczyła się w dalszym ciągu dyskusja. M. in. przemawiali: dr. Meir Ebner (Rumunja), Jerzy Kareski (Niemcy), Tannenbaum (Austrja), inż. Stricker (Austrja), d. Emil Margulies (Czechosłowacja.) Silne wrażenie wywarło przemówienie prof. dra Hudsona z uniwersytetu harwardzkiego (Ameryka. Prof. Hudson, który na konferencji pokojowej w Wersalu redagował traktat o ochronie mniejszości mówił o naturalnych prawach mniejszości, nawołując konferencję, by stanęła w obronie zagrożonych praw żydowskich

Jak się dowiadujemy, na konferencji nie będą wygłaszane referaty o sytuacji Żydów w poszczególnych krajach diaspory.

* * *

Genewa. 16. 8. ŻAT. Dyskusję generalną zakończył przemówieniem dr. Nahum Goldmann. Przed zamknięciem dyskusji zabrał głos poseł Grunbaum, który sformułował warunki, na jakich sjoniści polscy zgodzą się brać udział w projektowanym kongresie żydowskim. Mowca żąda przedewszystkiem uznania sjonistycznego rozwiązania kwestji żydowskiej, wyborów ludowych opartych na zasadach demokratycznych oraz ożywienia ducha walki mas żydowskich o ich prawa

W przemówieniu końcowem dr. Goldmann nie zgodził się z żądaniem sjonistów polskich, odrzucając zarazem podejrzenia, wysunięte przez p. Pryluckiego. Mówca podkreśla, że ze względu na patrjotyzm partyjny sjonistom z trudem przychodzi zgodzić się na utworzenie nowej miarodajnej trybuny żydowskiej. Lecz tego domaga się koniecznie obecna sytuacja żydostwa. Mówca proponuje, aby światowy kongres żydowski sam ustalił swój porządek dzienny oraz zakres swej kompetencji. Żadne warunki przedwstępne odnośnie do charakteru i kompetencji kongresu są zatem niedopuszczalne.

Genewa. 16. 8. ŻAT. W ciągu dnia dzisiejszego toczą się obrady poszczególnych komisyj.

Odwetowa manifestacja w Pirmasens

Berlin 16. 8. PAT. W sobotę i w niedzielę odbyły się w miejscowości bawarskiej Pirmasens wielkie manifestacje byłych niemieckich żołnierzy frontowych z Badenji, Wirtembergji, Nadrenji i Zagłębia Saary. W zjeździe wzięło udział 60 tys. osób.

W czasie manifestacji na rzecz byłych niemieckich obszarów, **odstąpionych po wojnie innym państwom**, niesiono w pochodzie sztandary o barwach tych prowincyj. Mowę wygłosił gen. v. Clauss. W Gubinie (Brandenburgja) organizacje stahlhelmowców zwołały na niedzielę manifestacyjny zjazd, w czasie którego oddziały stahlhelmowców w pełnym rynsztunku polowym przedefilowały przed **księciem Oskarem Hohenzollernem** i **feldmarszałkiem** Mackensenem.

...i jej odgłosy we Francji

Paryż 16. 8. PAT. Obchód wojskowy w Pirmasens, a zwłaszcza mowa gen. v. Claussa są żywo komentowane na łamach prasy francuskiej. „Figaro" pisze: Program nacjonalizmu niemieckiego, sformułowany przez v. Claussa przewiduje odzyskanie za pomocą wszelkich środków utraconych przez Rzeszę terytorjów, m. in. Alzacji i Lotaryngji, skreślenia art. 231 Traktatu Wersalskiego w sprawie odpowiedzialności za wybuch wojny, realizację Anschlussu a nawet odszkodowania na rzecz kraju, który — jak twierdzi v. Clauss — przebył martyrologję okupacji.

W podobnym duchu wypowiada się „Echo de Paris", który sądzi, że formalna mobilizacja 50.000 byłych żołnierzy oraz ich dowódców wojskowych, dokonana na terenie zdemobilizowanym, stanowi poważne ostrzeżenie.

Termin objęcia władzy został tylko przesunięty...

Ostre pogotowie oddziałów szturmowych w Berlinie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin 16 8. (Sch) Przywódca oddziałów szturmowych partji narodowo- socjalistycznej okręgu berlińskiego hr. Helldorf wydał z okazji sytuacji, jaka powstała w następstwie rozmowy Hitlera z prezydentem i kanclerzem, do swych podwładnych odezwę, w której przypomina, że oddziały szturmowe zostały utworzone w tym celu, aby pomagały Hitlerowi w jego polityce. Dalej zapewnia Helldorf, że zadanie partji nie uległo zmianie, **jedynie przesunięty został termin objęcia władzy w państwie przez narodowych socjalistów.** Wreszcie zaznacza Helldorf, że począwszy od 28 bm. **zostaną zamknięte wszelkie urlopy członków oddziałów szturmowych i zarządzone będzie ostre pogotowie.**

Dziś w numerze (prócz artykułu wstępnego):

Konferencja gospodarcza — dopiero w listopadzie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn 16. 8. (L) „Daily Telegraph" dowiaduje się, że na życzenie rządu amerykańskiego światowa konferencja gospodarcza zbierze się dopiero w listopadzie br. po wyborze prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Narady nad rozbrojeniem w Waszyngtonie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork 16. 8. (B) W departamencie stanu odbyła się wczoraj wieczór konferencja, której przedmiotem obrad była **kwestja rozbrojenia.**

Jak słychać, nie powzięto **żadnej definitywnej uchwały.** Postanowiono jedynie polecić głównemu delegatowi amerykańskiemu na konferencję rozbrojeniową, ambasadorowi amerykańskiemu w Brukseli **Gibsonowi,** aby wyjechał do Londynu i podjął z rządem angielskim **rokowania w sprawie redukcji zbrojeń morskich.**

Sprawy finansowe Austrji, Bułgarji i Węgier

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa. 16. 8. (K) Podkomitet komisji finansowej Ligi Narodów zakończył dziś prace, dotyczące **spraw finansowych Austrji, Bułgarji i Węgier.** Na zaproszenie rządu rumuńskiego podkomitet postanowił wyjechać do Rumunji, która zwróciła się do Ligi Narodów z prośbą o **reorganizację jej finansów.**

Fatalny week-end w Francji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż 16. 8. (B) Ostatnie dni ub. tygodnia obfitowały we Francji w liczne katastrofy samochodowe i pochłonęły ogółem **51 ofiar w zabitych i 116 rannych.**

* * *

Paryż. 16. 8. (B) W Tulonie dostał się przepełniony autobus między dwa tramwaje i uległ zgnieceniu, **przyczem 40 podróżnych odniosło rany.**

Europa w wyobraźni p. Hoovera

(Th.) Kiedy się czyta ostatnie „orędzie" wyborcze p. Hoovera, — ustęp o Europie i długach wojennych, — ma się wrażenie, że ten wysoki dygnitarz zna historję Europy i operuje, może narazie jeszcze nieświadomie, analogjami. Wie on tedy, że kiedyś Europa była zaledwie przyczepkiem do olbrzymiej Azji. Kiedy jednak porosła w pierze, zabrała się ostro i energicznie do swojej starej, zapewne ze starości już mocno osłabionej i roztrzęsionej, macierzy Azji i w stosunkowo niedługim czasie przemieniła ją niemalże w swoją kolonję, a już całkowicie na swój rynek zbytu. Szybko minął czas, kiedy to Pers biczował powrozami swoje okręty i wysyłał je hardo i dumnie na zdobycie, czy nawet doszczętne zniszczenie małej Grecji, czego zresztą biedne biczowane okręty nie dokonały. Dosyć szybko zmieniły się role: atakowany stał się atakującym. Grek zapędził się w głąb Azji i zawładnął nią. Rzymianin tego dzieła dokończył, a odtąd przez tysiąclecia dzierżyła Europa panowanie nad całą kulą ziemską. Azja usnęła snać ze zmęczenia twardym snem, a jej podwójnem dziejowem posłannictwem stało się dostarczyć surowców różnych swojej władczyni, a od niej nawzajem kupować towary.

Tak to się żyło na świecie prawie-że dwa tysiące lat. Z głębi Azji przywędrowały plemiona co najruchliwsze, do Europy. Aż z pod Uralu przybyły. A światu ludzkiemu, jako całości, na imię było: Europa, a gdy się pisało dzieje świata, opowiadało się to, co w Europie się stało, z drobną przymieszką zdarzeń azjatyckich.

W biegu wieków dokonano bardzo ważnego odkrycia — znaleziono ogromny ląd, który okazał się drugą połową, zachodnią, kuli ziemskiej. Europa w swojej zachłanności także i tę połowę wzięła w arendę, i wzięła od niej surowce za bezcen, a sprzedała jej swoje towary za prawdziwe złoto. Ameryka była długi czas folwarkiem pani Europy, aż się mniej czy więcej wyzwoliła. Ale zawsze miała niższą rangę, a świat dalej się nazywał Europą.

Razu pewnego starej, w starości już pomieszanej Europie zachciało się prowadzić wojnę wszystkich przeciw wszystkim. Jakoś w chwili ostrego przyćmienia umysłu przemieniła się w ohydną rzeźnię. A że nie miała na to ani dosyć pieniędzy, ani dosyć żywności, musiała się ukorzyć przed Ameryką. A raz ukorzona i upokorzona już więcej głowy podnieść, ani grzbietu wyprostować nie może. Wiadomo — dłużnik jest jakby niewolnikiem wierzyciela.

Stara Europa jest teraz w niewoli Ameryki. Ale chciałaby się z niewoli wydostać, bez wykupu, bez okupu. Albowiem pieniędzy dalej niema, nawet mniej, niż dawniej, ma tylko swoje wielkopańskie maniery, swoją arystokratyczną dumę. Czyż to nie ona panią świata? Wszechwładną panią! Wdziewa tedy swoje najlepsze stroje, zblakłe atlasy i jedwabie, i — za przeproszeniem — żebrze. Daruj i odpuść Ameryko, nam nasze długi, jak my odpuszczamy i darujemy Niemcom reparacje.

Na to odpowiada Ameryka surowo i bez respektu, ale sprawiedliwie, zupełnie sprawiedliwie: Jeśliś biedna, stara Europo, to przestań się bawić w taką drogą i kosztowną zabawę, jaką jest zabawa w żołnierzy. I wylicza obłudnej staruszce, że ona teraz w swojem zubożeniu więcej wydaje na zbrojenia, niż przed wojną. A czyni to w obliczu wszelkich konferencyj rozbrojeniowych. A czyni to, kiedy pełne ma usta od obrzmiałych haseł o rozbrojeniu i wiecznym pokoju. Narody się duszą, narody się dławią, narody głodują, piece fabryczne są zgaszone, kominy bez dymu, motory bez ruchu, a ludzie — bez roboty, ale na żołnierzy musza przecież być olbrzymie pieniądze. I mówi Ameryka do Europy: Starowino, skoro możesz wydusić ze szpiku kości twoich obywateli pieniądze na drogie działa i na wszystkie możliwe trucizny, to duś dalej, śrubuj silniej i — płać!

Takie to rozmówki noszą fale poprzez duży staw, a nie dochodzi się do punktu. Dochodzi powoli Ameryka, — która zresztą sama dużo grzeszy! — do konkluzji, że żołnierz jest dla starej Europy jedynem bożyszczem, któremu nabożnie kult odprawia. Poznaje Ameryka, że broń mordercza jest dla Europy najczulszym nerwem, może tak, jak była dla owego Persa, który powrozami walił w okręty, ażeby mu dotrzymały żołnierskiego posłuszeństwa. Europa ma swoje zaklęcia, ale one nie są mniej dzikie, od poczynań Persa.

Może to przypomnienie i porównanie naprowadziło p. Hoovera do przypomnienia sobie biegu historji i do zbudowania sobie analogji. Czy to nie zawładnęła w pewnej chwili Europa nad Azją, gdy ta chwila nadeszła? A kto nam powie, czy nie wybiła już dla Europy ostatnia godzina panowania nad światem? A kto ma być spadkobiercą starej Europy, jak nie Ameryka? Czyż już nie nadeszła chwila, by Europa stała się dla Ameryki tem, czem Azja stała się dla Europy — terenem bezwzględnego wyzysku, rynkiem zbytu, uległą i podległą kolonją?

Chyba tak istotnie jest, a nie inaczej. Analogja taka jest pouczająca i tak jasnym i wyraźnym mówi językiem.

Posyła tedy p. Hoover do Europy swoje pierwsze, wiele mówiące orędzie. Mowa w niem o długach wojennych, ale już niema w niem warunku rozbrojenia. Inny już tam jest warunek: Podaruję ci, coś winna, ale stań się moją kolonją! Mam aktualnie trochę kłopotów z bezrobociem. Mam około 12 miljonów ludzi, którym nie mogę dać roboty, bo Amerykanie w tej chwili mało kupują, więc wstrzymuje się produkcję. Potrzebuję tylko kilkaset miljonów nabywców na moje towary, to będę mógł puścić w ruch moje fabryki, a temsamem znajdzie się robota dla moich bezrobotnych. Ot, drobnostka tylko: Europo, stań się moją kolonją!

Tak rzekł p. Hoover, prezydent Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki, najpotężniejszego państwa na kuli ziemskiej. Tak rzekł do biednej i zbiedzonej Europy, która się sama oddała w niewolę, kiedy straciła całkowicie rozum i panowanie nad sobą i urządziła sobie ohydną rzeź bez opamiętania. Tak mówił do zgłupiałej Europy, która jeszcze myśli o wojnie i nie rozumie, że po takiej wojnie los jej już zupełnie i na zawsze będzie przypieczętowany: stanie się kolonją dla Ameryki.

A co na to odpowiada Europa? — Milczy. Kto wie? Może dla — „miłej wojny" wzięłaby nawet ten sznur niewoli na siebie i stałaby się rynkiem zbytu nowej pani świata — Ameryki. Ale co zrobić, kiedy Europa nie jest w stanie spełnić warunku Hoovera — kiedy nie może stać się rynkiem zbytu, bo u niej niema nabywców. Toć Europa jest pierwotną ojczyzną bezrobocia. A jej miljony bezrobotnych wołają więcej, niż o pokarm — o pracę, bo w bezrobociu, nawet z łaski i od biedy karmionem, marnieją, fizycznie i moralnie. Czy, np. w hitleryzmie niema także składnika — bezrobocia?...

Nie. Europa nie może dobrowolnie przyjąć oferty p. Hoovera. Nie może w żaden sposób, choćby nawet chciała, choćby już była zupełnie dojrzała do — upadku.

Europa tedy nie zgodzi się na ofertę p. Hoovera. Ale sama propozycja pozostaje niemniej w wysokim stopniu charakterystyczną i niewątpliwie posłuży kiedyś w historji, jako wstęp do nowego rozdziału historycznego. Przyszły historyk zastanawiać się będzie nad zmianą sposobów, w jakie się „robi" historję. Aleksander Macedoński, czy Pompejusz poszli do Azji, by zdobyć ją mieczem. P. Hoover natomiast chce zdobyć Europę drogą — kupna. A to nawet nie za gotówkę, tylko za stare długi, które i tak grosza nie są warte...

Cynizm Hitlera nie zna granic

Wódz narodowych socjalistów mówi o „obronie koniecznej" przed — terorem!

Berlin 16. 8. PAT. W organie ciężkiego przemysłu „Rheinische- Westfälische Zeitung" Hitler ogłosił wywiad, w którym m. in. przypisuje winę za niepowodzenie konferencji z prezydentem Hindenburgiem wyłącznie kanclerzowi Papenowi. Hitler utrzymuje, że sprawa odrzucenia jego kandydatury na stanowisko kanclerza była przesądzoną już przed jego wizytą u prezydenta Hindenburga. Wobec rządu Papena partja narodowo- socjalistyczna przejdzie do opozycji, której charakter zależeć będzie od rozwoju wypadków.

Na pytanie, dlaczego narodowi socjaliści nie zgodzili się na propozycję Hindenburga, gwarantującą większe korzyści, Hitler oświadczył, że nigdy nie odstąpi prawa pierworództwa za miskę soczewicy. W sprawach zasadniczych— zaznaczył Hitler — jestem gotów podjąć każdą walkę i raczej narazić się na prześladowania, niż sprzeniewierzyć się sobie samemu i ruchowi narodowo- socjalistycznemu. Innego stanowiska nie zrozumieliby zresztą pozostali przywódcy narodowo- socjalistyczni, którzy zupełnie solidaryzują się z naczelnym wodzem.

Na pytanie, jak partja narodowo- socjalistyczna zareaguje na akty teroru politycznego, Hitler odpowiedział, że istnieje prawo obrony koniecznej, od którego zastosowania nie damy się zastraszyć głupim frazesom o pokoju i porządku. Narodowi socjaliści do ostateczności walczyli środkami legalnemi(!) lecz mordowanie członków naszej partji wkrótce się skończy. Osobiście zmuszony będę wydać moim towarzyszom partyjnym rozkaz zastosowania prawa obrony koniecznej. Partja narodowo-socjalistyczna będzie walczyć o władzę, a środki tej walki będą zależały od metod, jakiemi posługiwać się będzie przeciwna strona.

Raid lotniczy dokoła Europy

Warszawa pierwszym etapem

Warszawa 16. 8. PAT. W najbliższą niedzielę Warszawa będzie miała sposobność przyjrzenia się przebiegowi największej próbie międzynarodowych zawodowych samolotów turystycznych, jaką stanowi lot okrężny dookoła Europy na przestrzeni 7.500 km. Jak wiadomo, rajd ten poprzedzony jest wieloma próbami technicznemi, jakie odbywają się obecnie w Berlinie, które rozstrzygną o ostatecznej klasyfikacji zawodników. Odlot nastąpi z Berlina około godz. 7-mej rano. Warszawa będzie pierwszym etapem na trasie rajdu. Zawodnicy spodziewani są w Warszawie między godz. 9-tą a 10-tą przedpołudniem.

Herriot jedzie do Madrytu

Madryt, 16. 8. PAT. Spodziewany w drugiej połowie miesiąca przyjazd Herriota omawiany jest przez tutejszą prasę z wielkim entuzjazmem. „El Sol" pisze, że wizyta jest jednym więcej z dowodów przyjaźni, okazywanej dawnym republikanom-emigrantom a dzisiejszym członkom rządu.

Londyn 16. 8. (L) Ministerstwo skarbu komunikuje, że do 31 lipca skonwertowane zostały obligacje 8-proc. pożyczki wojennej na 3 i pół proc. pożyczkę na ogólną sumę 1.850 miljonów funtów szterlingów, czyli 88.6 proc. całej resztującej sumy, wynoszącej 2.080 miljonów funtów szterlingów.

Interwencja konsula polskiego w sprawie Żydów polskich w Saksonii

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 16. 8. (Sin) „Iskra" donosi: W ostatnich czasach niektóre władze saskie rozpoczęły stosować wobec Żydów-obywateli polskich utrudnienia w związku z zezwoleniem na dalszy pobyt w kraju. Konsul polski w Lipsku przeprowadził w tej sprawie dnia 12 bm. osobista interwencję w saskiem ministerstwie spraw wewnętrznych.

Krwawe bójki hitlerowców z Polakami

(Telegram własny „Nowego Dziennika").

Berlin. 16. 8. (Sch) We wsi Głumień (Glumen) koło Złotowa (Flatow) w Prusiech Zachodnich doszło wczoraj podczas zabawy ochotniczej straży pożarnej do krwawej **bójki między Polakami a narodowymi socjalistami.** Bójkę sprowokowali narodowi socjaliści, z których 7 przybyło umundurowanych na zabawę, zachowując się prowokująco wobec strażaków narodowości polskiej. Wyparci z zabawy hitlerowcy zmobilizowali w okolicy swoich członków i wtargnęli do osiedla rolnika polskiego, **gdzie doszło do bójki, podczas której kilkanaście osób po obu stronach odniosło rany. Policja aresztowała 10 hitlerowców.**

Niema dnia bez przelewu krwi

Berlin 16. 8. (Sch) W Duisburg-Hamborn doszło ub. nocy między komunistami a narodowymi socjalistami do krwawej bójki, podczas której kilkanaście osób odniosło rany. Wkraczająca policja została zaatakowana i musiała zrobić użytek z broni palnej. 12 uczestników bójki aresztowano. Staną oni przed sądem doraźnym.

Przed otwarciem Reichstagu

Berlin 16. 8. (Sch) W Reichstagu czynione są przygotowania celem pomieszczenia większej liczby posłów. Frakcje parlamentarne rozpoczynają swe obrady z końcem bieżącego tygodnia. Termin pierwszego posiedzenia nie jest jeszcze ustalony definitywnie, jednak panuje ogólne przekonanie, że otwarcie Reichstagu nastąpi 30 bm.

Hitler -- obywatelem honorowym!

Berlin. 16. 8. PAT. W miejscowości kąpielowej w Meklemburgji, Deboran, rada miejska uchwaliła przyznać Hitlerowi obywatelstwo honorowe. Główna szosa w miasteczku otrzymała nazwę ulicy Hitlera. Ratusz udekorowany był flagami hitlerowskiemi.

Hugenbergowcy — szkodliwsi od marxistów

Organ Hitlera ostro atakuje funkcję Hugenberga

Berlin. 16. 8. PAT. W opinji publicznej żywo komentowany jest atak „Angriffu" na stronnictwo niemiecko-narodowe: Jaknajbezwzględniej będziemy musieli obecnie prowadzić walkę — pisze organ hitlerowców — przeciwko **klice szlacheckiej, zgrupowanej dookoła Hugenberga,** która raz jeszcze przeszkodziła hitlerowcom w objęciu władzy. Odrodzenie Niemiec możliwe będzie dopiero wówczas, **gdy uporamy się z tymi reakcyjnymi zdrajcami. W tej chwili są oni niebezpieczniejsi nawet od marxistów.**

Podniosła uroczystość w Tel Awiwie

Jerozolima 16. 8. ŻAT. W Tel Awiwie odbyła się uroczystość z okazji 50-lecia kolonizacji palestyńskiej. Podczas uroczystości przemawiali przedstawiciele rady miejskiej, Żyd. Funduszu Narodowego, oraz przedstawiciel Bilujczyków.

Niepotrzebny i gorszący konflikt

Jerozolima 16. 8. ŻAT. Między kierownikiem kolonji Żydów holenderskich Hader, która zajmuje obszar 120 dunamów ziemi, a robotnikami z Histadrut Haowdim doszło do konfliktu. Kierownik zaangażował robotników z Petach Tikwy, będących członkami Poale Mizrachi, podczas gdy Histadrut domagała się obsadzenia wolnych stanowisk członkami Histadrut. Doszło na tem tle do starcia, podczas którego interwenjowała policja. 20 osób aresztowano.

—o—

Burzliwy przebieg eksmisji

Berlin 16. 8. (Sch) W Lęborku na Pomorzu doszło dziś do poważnych wykroczeń podczas eksmisji sądowej mieszkania pewnego komunisty. Gdy woźny sądowy przybył do mieszkania celem dokonania eksmisji zebrała się grupa komunistów, która przybrała tak groźną postawę, że woźny zmuszony został do szukania ochrony policyjnej.

Po powrocie na miejsce w asyście policyjnej zostali wykonawcy władzy ponownie zaatakowani przez komunistów kamieniami i pałkami gumowemi a z okien poczęto lać na nich wrzącą wodę. Podczas starcia kilkanaście osób odniosło rany. W rezultacie eksmisja została wykonana.

Aresztowanie sprawców napadu na poselstwo węgierskie w Brukseli

Bruksela 16. 8. PAT. Aresztowano tu 4 osobników, którzy ostatnio napadli w poselstwie węgierskiem w Brukseli na urzędników poselstwa i 3 z pośród nich ranili. Aresztowani są znanymi policji komunistami, pochodzenia węgierskiego. Stan urzędników poselstwa, którzy odnieśli rany nie budzi obaw.

Finlandja przystępuje do paktu zaufania

Helsingdorfs. 16. 8. PAT. Na jednem z ostatnich posiedzeń rady ministrów prezydent republiki postanowił przystąpienie Finlandji do francusko-angielskiego paktu zaufania. Przystąpienie Finlandji nastąpi bez jakichkolwiek zastrzeżeń.

„Nieporozumienie" z transportem broni

Paryż. 16. 8. PAT. Agencja Havasa dowiaduje się z kół miarodajnych Hiszpanji, że sprawa transportu broni, zatrzymanego na granicy Portugalji i przeznaczonego dla ambasady hiszpańskiej w Lizbonie, jest wynikiem nieporozumienia. Portugalski urząd celny nie był powiadomiony o tej przesyłce na broń, która miała być poddana ekspertyzie przez techników portugalskich.

Na skutek porozumienia obu rządów cała sprawa została całkowicie wyjaśniona ku zadowoleniu obu stron.

„Układ" japońsko-mandżurski

Sprawozdanie komisji ankietowej — nie do przyjęcia dla Japonji

Londyn 16. 8. (L) „Times" dowiaduje się z japońskich kół miarodajnych, że japońskie ministerstwo spraw zagranicznych opracowuje obecnie **projekt układu,** jaki w najbliższym czasie ma być zawarty między Japonją a Mandżurją. Uznanie nowego państwa mandżurskiego **przez Japonję ma nastąpić w niedalekiej przyszłości, prawdopodobnie jeszcze przed wrześniową sesją Zgromadzenia Ligi Narodów.**

Koła miarodajne zapewniają dalej, że niektóre znane dotąd **punkty sprawozdania komisji ankietowej Ligi Narodów o sytuacji w Mandżurji są dla rządu japońskiego nie do przyjęcia.**

Urzędowa statystyka bezrobocia

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 16. 8. (Sin) Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych na terenie całego państwa wynosiła w dniu 13 bm. 205.720 osób, co stanowi spadek liczby bezrobotnych w stosunku do poprzedniego tygodnia sprawozdawczego 9.508 osób.

Koniec Zjazdu legjonistów

Gdynia. 16. 8. PAT. XI. Zjazd Legionistów Polskich w Gdyni zakończył się. Wczorajszy dzień poświęcono wycieczkom na morze, na Hel i do Jatsarni. Szereg osobistości, m. in. płk. Sławek i kierownik zjazdu Dziadosz pozostali jeszcze w Gdyni.

Dziś uroczyste otwarcie linji lotniczej Warszawa—Tallin

Warszawa. 16. 8. PAT. Polska linja lotnicza „Lot", działając z upoważnienia departamentu lotnictwa w ministerstwie komunikacji oraz rządów republik łotewskiej i estońskiej ukończyła przygotowania do uruchomienia komunikacji lotniczej na szlaku Warszawa-Wilno-Ryga-Tallin Nowa linja czynna będzie od dnia 17 sierpnia. Duże znaczenie nowej linji znajdzie swój wyraz w uroczystem jej otwarciu, któraito uroczystość odbędzie się w obecności p. Prezydenta Rzplitej w dniu 17 sierpnia. Odlot pierwszego samolotu z Tallina i Rygi do Wilna i Warszawy nastąpi w dniu 18 bm.

Sukces alpinistów polskich

Paryż. 16. 8. PAT. Polska grupa turystyczna Walcer, Wroński i Konarkiewicz dotarła do jednego ze szczytów Mont-Blanc grania Aiguille Blanche de Peteret. Droga ze schroniska Wamba do schroniska Vallot wynosiła 65 godzin. Jest to najtrudniejsza droga w całych Alpach.

—o-O-o—

Radość w rodzinie Lindberghów

Englewood 16. 8. (New Jersey) PAT. **P. Lindberghowa powiła syna. Wiadomość o urodzeniu się syna Lindbergha wywarła w całych Stanach Zjednoczonych silne wrażenie, wzbudzając wszędzie szczerą radość.**

Paraliż dziecięcy zagraża Zagłębiu Ruhry

Essen. 16. 8. PAT. W miejscowości Schwelm stwierdzono 6 wypadków paraliżu dziecięcego. Władze sanitarne poczyniły kroki ochronne, zachodzi bowiem obawa rozwleczenia choroby po całem Zagłębiu.

Katastrofa robotników Baty

Morawska Ostrawa. 16. 8. PAT. Koło Węgierskiego Grodziszcza na Morawach doszło do katastrofy autobusu, który wiózł robotników do pracy w Zakładach Baty w Zlinie. Na skutek nieuwagi kierowcy autobus, wiozący 29 pasażerów stoczył się z 5-metrowego nasypu, ulegając rozbiciu. **19 osób ciężko rannych odwieziono do szpitala.**

23 więźniów zbiegło z więzienia

Nowy Jork. 16. 8. PAT. W miejscowości Ganite w Stanie Oklahoma 23 więźniów zbiegło z miejscowego zakładu karnego. 4 zbiegów zdołano ująć. Pozostali złoczyńcy szerzą postrach w okolicy, dopuszczając się rabunków i wymuszając terorem okupy od przejeżdżających automobilistów.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Warszawa. 16. 8. (Sin) Przewidywany przebieg pogody na wtorek 17 bm.: Pogoda słoneczna, o zachmurzeniu umiarkowanem ze skłonnością do burz lub przelotnych deszczami; upalnie, słabe wiatry południowe i płd.-wschodnie.

NA MARGINESIE.

Refleksje na plaży o polityce

Nikt mi za złe nie weźmie, że wolałem spędzić dwa dni na plaży, niż pisać marginesy. Natura jednak ciągnie wilka do lasu, a mnie, podziwiającemu mniej lub więcej okazałe Krakowianki w pyjamach i bajecznie kolorowych kostjumach kąpielowych, mimo woli narzucały się z prasy, którą leniwie się przeglądało, rozmaite wydarzenia, formalnie się dopraszające osobnego marginesu. Postaram się więc teraz połączyć wszystkie te wydarzenia, którym normalnie poświęciłbym osobne marginesy. Będzie to więc margines niejako zbiorowy, ale roześmiany, niejako plażowy, a więc po części niemoralny.

Znacie chyba państwo typ starego, wiecznie zrzędzącego moralisty, tego piewcy czasów minionych, któremu się nic w naszych nie podoba czasach. Na tem być może polega istota nieporozumienia między anemicznymi „tradycjanolistami“, a niestety znowu bardzo często żadnym balastem skrupułów etycznych nieprzeciążonymi przedstawicielami teraźniejszości. Z jednej strony ludzie, którzy wszędzie węszą zamach na kulturę, którzy wciąż chcieliby tę kulturę zagrożoną ratować i dlatego nawoływują do krucjaty przeciwko wszystkiemu, czego nie rozumieją, a z drugiej strony ta młodzież bardzo często mocno już leciwa, która zbyt łatwo pozbywa się wszelkich ciężarów, zbyt irytująco upraszcza sobie nieraz życie. Gdy się jednakowoż leży na plaży i leniwem spojrzeniem ściga pstre kajaki, albo dumnie, wydymające swą pierś żaglowce, nie jest się skłonnym do uczestniczenia w tych zapasach między przeszłością a teraźniejszością. A zresztą gwizd majestatycznie po Wiśle poruszających się statków przepełnionych publicznością roześmianą, przerywa też wątek poważnie zadumanych refleksji, jeśli wogóle chociażby na chwilę tylko w nich zamiast we Wiśle się zanurzamy.

Takie plażowe refleksje nasunęły mi się, gdym rzucił okiem na walkę, jaką podjął zastępca komisarza rządowego na Prusy pan dr. Bracht. W imię zagrożonej kultury niemieckiej rzucił on rękawicę właśnie plażom, pyjamom, kostjumom kąpielowym, wspólnemu kąpaniu się mężczyzn i kobiet, jazzbandom i konkursom piękności. Pan Bracht wszystko to razem w czambuł potępił, i zagroził im pięścią opancerzoną paragrafów i stanów wyjątkowych. Pomyślałem sobie: jakim to szczęśliwym krajem są Niemcy współczesne, skoro ta kie troski mają odpowiedzialni kierownicy ich polityki wewnętrznej. Widocznie udało się rządowi Papena- Schleichera usunąć wszystkie kłopoty, zlikwidować 15-miljoną armję bezrobotnych, kres położyć zamachom bombowym hitlerowców i opanować zupełnie sytuację wewnętrzną. Z drugiej jednak strony pomyślałem sobie: kto wie, może p. Bracht ma przecież rację, może te plaże, te wspólne kąpania się mężczyzn i kobiet, te orgje, jakie się dzieją na plażach, są tak straszliwe, że nie można ich dalej tolerować. Rozglądnąłem się więc i widziałem naokoło siebie poorane zmarszczkami twarze ludzi zmęczonych, którzy zrzuciwszy ze siebie ubrania, zrzucili na chwilkę chociażby stupudowy ciężar, przygniatający ich do ziemi. Całowało ich słońce, pieściła ich woda, a ludzie owi przypomnieli sobie, że byli kiedyś dziećmi. Gdzież więc jest ten zamach na kulturę? Na chwilę zamknąłem oczy i widziałem na ulicach Berlina i innych większych miast niemieckich bandy ubranych w koszule brunatne opryszków, którzy rzucali bomby do lokali prywatnych i znaczyli krwią bruki wielkomiejskie. Gdyby te koszule brunatne zaprowadzono na plaże, gdyby tych bandytów przebrano w kostjumy kąpielowe, kto wie, możeby zapomnieli o bombach i rewolwerach, może nie krzyczeliby „Juda verrecke“. lecz bryzgali się wodą, zamiast krwią. Może więc ta akcja dra Brachta jest tylko pewną dywersją polityczną, sprytnie zresztą obmyślaną, by odwrócić uwagę publiczności od tego, co się dzieje nie na plażach, lecz na arenie życia politycznego. Pozostaje jednakowoż jazzband i konkursy piękności, pozostaje ta fala złowroga użycia za wszelką cenę, ta chęć omijania odpowiedzialności za życie swoje i życie społeczeństwa. Tak, istnieje ta ucieczka przed odpowiedzialnością, która jest może najdotkliwszą klęską człowieka współczesnego, ale czyż nie jest to następstwem zdziczenia wywołanego wojną światową? Czyż „ukazami“, paragrafami, stanami wyjątkowemi, uleczymy rany, zadane społeczeństwu przez tę wojnę straszliwą?

Słońce jednakowoż dopiekało, rzeka wabiła i kusiła — tam kajak się przewrócił, a młode roześmiane głosy kajakowców nie pozwoliły na dalsze snucie tych refleksji.

Że też ta polityka jak cień nieodstępny towarzyszy człowiekowi i zatruwa mu nawet rozkosz wypoczynku! Poszedłem więc do bufetu, by napić się piwa. Ale i w tym momencie przypomniałem sobie ostatnią mowę Hoovera i zapowiedź, jeśli nie do zniesienia, to przynajmniej radykalnego złagodzenia prohibicji. My tu w Europie jesteśmy „szczęśliwcami“, możemy bowiem pić, ile nam się podoba i co nam się podoba, jeśli — rozumie się — mamy potrzebne pieniądze. Nie zawsze je mamy i dlatego nie tak często pijemy. Czyż szczęśliwszą i bardziej od nas moralną jest Ameryka, której obywatel nie może sobie pozwolić na „halbę“ dobrego piwa? Czyż jest to może kraj, w którym zmniejszyła się przestępczość, w którym zbrodniczość została wypleniona? Dlaczego więc Hoover zmienił nagle front i z wyznawcy trzeźwości stał się nagle „mokrym“? Chyba więc ta prohibicja nie była błogosławieństwem dla Ameryki? Kto wie, może zniesienie właśnie prohibicji oczyści atmosferę amerykańską? Są nawet tacy optymiści, którzy utrzymują, że zmniejszy się bezrobocie, skoro uruchomi się browary. I tego problemu przyszklance piwa nie chciałem rozwiązać, ale nie mogłem się oprzeć cichej jakiejś zadumie, gdym sobie uprzytomnił, że Ameryka, ta przeciętna szara Ameryka, nie interesuje się ani reparacjami, ani problemami polityki zagranicznej, że zajmuje ją tylko prohibicja. Życie codzienne wysunęło się na plan pierwszy i zmusiło wielkich polityków do liczenia się z temi troskami szarego człowieka z ulicy, który chce mieć przedewszystkiem swą szklankę piwa. Mieści się w tem ograniczaniu się aspiracyj do małych trosk życia codziennego jakaś bezbrzeżnie smutna filozofja, kpiąca sobie z żywe oczy z wielkich utopij, ze wszystkich snów światoburczych ludzkości.

Uciekłem od tej filozofji znowu na roześmianą plażę wiślaną. Leżałem na piasku i postanowiłem o niczem nie myśleć. Chciałem się odgrodzić ostrokołem lenistwa od polityki, która wdziera się nawet na plażę, chciałem się stać tylko cząstką tego rozedrganego słońcem powietrza, ale obok mnie leżał porzucony przez kogoś ostatni zeszyt tygodnika warszawskiego „Świat“. Mimowoli wziąłem do ręki ten zeszyt, by przeglądnąć obrazki, ale przykuł moją uwagę artykuł wstępny p. Stanisława Thugutta pt. „Zdziczenie“. Były wicepremjer rządu polskiego, ostatni chyba mohikanin demokracji polskiej, wystawia w „Świecie“ światu ponure świadectwo ubóstwa umysłowego. W momentach słabości społeczeństwa rodzą się teorje, zwiastujące nam wszechpotęgę państwa— wywodzi p. Thugutt. Z oparów wielkiej wojny światowej wyszło społeczeństwo z pogruchotanym kręgosłupem, a kosztem tego wyczerpanego społeczeństwa żyją państwa „wszędobylskie“, wciskające się do wszystkich szczelin naszego życia. Przez cały świat przechodzi obecnie orkan zdziczenia, które jest tylko następstwem osłabienia społeczeństwa. To państwo wszechmocne nie umie jednak, chociaż rzuca się konwulsyjnie na wszystkie strony, opanować sytuacji. Zdrowie społeczne dopiero wtenczas zapanuje, gdy człowiek zrozumie, że wielka mądrość tkwiąca w maksymie realistów „homo homini lupus“ jest właściwie tylko humbugiem, że takie samo prawo do życia jak walka, ma też i pomoc wzajemna, że obok współzawodnictwa istnieje też i współdziałanie.

Świętą rację ma p. Thugutt, ale czy kaznodziejstwo coś pomoże? Czyż można w czasach naszych zalanych falą barbarzyństwa wznieść jakąś trwałą barykadę przeciwko temu barbarzyństwu? Może człowiek współczesny musi wypić kielich goryczy do dna, by zrozumieć zgrozę zdziczenia, może przejść musi huragan zniszczenia, by potem dopiero na szczątkach zacząć budować nowe życie. Nie mogłem i tych myśli do końca doprowadzić, bo rozległ się nagle okrzyk: „Człowiek tonie!“. Gdzieś na przeciwległym brzegu tonął naprawdę człowiek. Tonął między dwoma kajakami, z których nikt nie podał mu ręki. Na brzegu stały setki ludzi, — nikt nie pospieszył mu z pomocą. A między tymi ludźmi jęczała młoda kobieta, żona tonącego. Straż Wisły nadpłynęła na łódce i wyciągnęła tonącego. Było to na brzegu przeciwległym, nie można się więc było dowiedzieć, czy zdołano go odratować. Krótko tylko trwało zamieszanie na naszej plaży. Zaraz życie wróciło do zwykłych, normalnych stosunków. Obok mnie kilku ludzi grało w bridża, dalej nieco flirtowali ze sobą zawzięcie „on“ i „ona“, a w tyle drzemała spokojnie opasła jakaś jejmość. Na przeciwległym zaś brzegu wciąż lamentowała jakaś kobieta, która własnemi oczyma oglądać musiała śmierć swego męża.

„Człowiek tonie“! Nikogo to zbytnio nie wzruszyło...

(—si)

DZIEŃ POLITYCZNY.

Wizyta ministra Zaleskiego w Belgradzie

Zapowiadane od dłuższego czasu odwiedziny ministra spraw zagranicznych Zaleskiego w Belgradzie nastąpić mają po wrześniowej sesji Rady Ligi Narodów.

Urlop posła Wysockiego

Poseł polski w Berlinie dr. Alfred Wysocki rozpoczął urlop wypoczynkowy. Zastępować go będzie radca Wyszyński jako charge d'affaires

33 letni ambasador

Życiorys nowego przedstawiciela Włoch w Warszawie

Prasa rzymska podaje życiorys nowego ambasadora Włoch w Warszawie Józefa Bastianiniego. Urodzony w Perugji w 1899 r. Bastianini wziął udział w wojnie światowej w ostatnim jej okresie.

Do partji faszystowskiej wstąpił w okresie tworzenia się jej i wziął udział w marszu na Rzym. W 1922 r. został mianowany wicesekretarzem partji, a w 1924 r. sekretarzem zw. faszystów zagranicą oraz został posłem do parlamentu. Od listopada 1926 do maja 1927 r. był podsekretarzem stanu dla gospodarki narodowej, w 1928 r. otrzymał nominację na ministra w Tangerze w charakterze agenta dyplomatycznego, poczem przeniesiony został do Lizbony, a następnie do Aten.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Przed wymiarem podatku dochodowego

W obfitym bukiecie przymusowych świadczeń pieniężnych na rzecz Państwa, tuż obok — najgroźniejszego ze wszystkich — podatku obrotowego, zajmuje miejsce podatek dochodowy. Ten podatek, napozór ogólno-społeczny, obciążający — w przeciwieństwie do podatku obrotowego, który obejmuje jedynie handel przemysł a częśc. i wolne zawody — wszystkie bez reszty działy gospodarstwa społecznego, godzi jednak, również jak jego „kolega", podatek obrotowy, najdotkliwiej w ...handel. Z jednej strony niewłaściwy ustrój ustawodawstwa podatkowego, a z drugiej strony nieprzychylne nastawienie władz podatkowych do zawodu kupieckiego — spowodowały głęboką nierównomierność w rozłożeniu obciążeń podatkowych na poszczególne warstwy naszego społeczeństwa, ujawniające się jaskrawie w nadmiernem przeciążeniu niemi kupiectwa.

Z pośród wszystkich grup społeczeństwa handel jest nieomal najważniejszym płatnikiem podatku dochodowego. Stanowi on 25 procent ogółu płatników tego podatku, a zatem ilość płatników podatku dochodowego w handlu jest prawie taka sama jak w całem rolnictwie, opłacającem jednak tylko 15 procent wpływów z tego podatku, podczas gdy handel opłaca go w sumie prawieże dwa razy większej (28 proc.) Innemi słowy: handel, dający utrzymanie zaledwie 6.4 proc. ogółu ludności, opłaca podatek dochodowy w kwocie o dwa razy większej aniżeli 65 proc. ludności, żyjącej na roli. Stan ten jest tembardziej paradoksalny, ileże handel, jak to wynika z jego stanu organizacyjnego, niema — globalnie rzecz biorąc — ani wielkich form, ani poważniejszych kapitałów obrotowych, ani bynajmniej wysokich zysków.

Dysproporcja w podziale podatku dochodowego między wsią a miastem wynika ze znanego immunitetu, zwalniającego od podatku dochodowego gospodarstwa rolne o obszarze do 15 ha, w czasie kiedy u ludności handlującej, obowiązek podatkowy zaczyna już biec przy dochodzie brutto 1500 złotych. Tak niezbyt proporcjonalnie ujęła rzecz teorja, ale praktyka ją bardziej jeszcze rozluźniła. Minimum egzystencji podatkowej określone dla rolnika jest granicą nienaruszalną, natomiast punkt zwolnienia handlu od podatku dochodowego (1500 zł.) i jego poszczególne zastosowanie w praktyce należy siłą rzeczy wyłącznie do władzy wymiarowej. Stąd też wypływa fakt, że na ogólną ilość 4.724.562 gospodarstw rolnych w Polsce opłaciło podatek dochodowy w roku 1929, zaledwie 256.488 rolników, posiadających obszary ponad 15 ha, podczas gdy rzesze najdrobniejszych kramarzy, czerpiących nieraz swe marne utrzymanie z datków dobroczynnych, zaawansowały do klasy zamożnej i znalazły się na liście płatników podatku dochodowego. Przy tego rodzaju systemie opodatkowania nie zaskoczy więc nikogo fakt, że sam handel płaci na rzecz podatku dochodowego prawie tyle ile cały przemysł (bez górnictwa i hutnictwa), co stanowi kwotę bez mała dziewięć razy większą od płaconej przez wszystkie wolne zawody razem. Należy jeszcze podkreślić, że podczas, gdy podatek przemysłowy, na który składają się wpłaty handlu w stosunku 55 proc. z opodatkowania obrotu i 72 proc. z opłat za świadectwa przemysłowe, stanowi 40 proc. ogółu wpływów podatków bezpośrednich, zaś podatek dochodowy (opłacany przez handel w 28 proc.) 42 proc., podatki od nieruchomości, placów i lokali 10 proc., to podatek gruntowy daje zaledwie 6,2 proc.

Ta ze sprawiedliwością społeczną kłócąca się wymowa cyfr jest najlepszem świadectwem bezlitosnego eksploatowania tej najsłabszej warstwy społeczeństwa, jaką jest kupiectwo. Należy przytem podkreślić, że 32 proc. ogółu podatków bezpośrednich, opłacanych przez handel, odnosi się jeszcze do roku 1929, a więc daje obraz jeszcze wolny od skutków przeżywanego kryzysu. Utrzymywanie zatem tego stanu po dzień dzisiejszy doprowadziło do katastrofy, jaką kupiectwo w tej groźnej chwili przeżywa. Jesteśmy dziś świadkami procesu niszczenia resztek odporności materjalnej i moralnej kupiectwa , wobec konsekwencji zanikającego obrotu i dochodu gospodarczego.

Wprawdzie tendencje antykupieckie, cechujące nasze sfery rządzące, pozwalają. a nawet wprost nakazują, spoglądać na to wszystko, co zabija handel, z prawdziwą sobie obojętnością. Ale gdy już nie z uwagi na fatalny stan naszego aparatu handlowego, to ze względu na sytuację i losy tej grupy podatników, której świadczenia na rzecz Skarbu Państwa stanowią gros wpływów podatków bezpośrednich, należałoby pomyśleć już raz, by to złotodajne źródło bezpowrotnie nie zasypać. Zagadnienie to jest zbyt poważne, by nad niem przejść do porządku dziennego. Czy przeszło trzydziesto miljonowe deficyty w państwowych bilansach miesięcznych nie są wyraźnym sygnałem ostrzegawczym, do zatrzymania maszyny wiertniczej na wyczerpanym szybie, gdzie już nawet najgorliwsza praca egzekutorów podatkowych musi się skończyć bezowocnie.

Wkrótce odbyć się mają wymiary podatku dochodowego, które winny być przeprowadzone — nie na podstawie fikcyjnych norm średniej dochodowości, obliczonych w dodatku od, przez Urzędy skarbowe urojonych sum obrotowych, lecz — zgodnie z warunkami panującemi w handlu. Prasa ogłosiła niedawno wiadomość, że Ministerstwo skarbu zainicjowało zniżenie dotychczasowych norm średniej zyskowności dla poszczególnych branż, a wedle tej samej relacji, Izby skarbowe przystąpiły już do rewizji tych stawek dochodowych.

Czas zatem już, by skończyć z frazesami, na których zresztą publiczność się już poznała. Obecnie już tylko czyny, i to takie, które prowadzą na normalną drogę, potrafią powoli zmienić niebezpieczny dla całego życia gospodarczego stan rzeczy. Pod tym kątem widzenia przeprowadzenie koniecznych zmian w sposobie wymiaru podatku dochodowego jest niezbędnym warunkiem przywrócenia równowagi chwiejnym i zagrożonym egzystencjom i warsztatom pracy zniszczonego kupiectwa. Wymaga tego nietylko sprawiedliwość społeczna. ale taksamo dobrze zrozumiany interes ogólno-państwowy.

NAFTALI HILLER.

KRONIKA KRAJOWA

Sprawa złotego hipotecznego znów aktualna

Przed paru laty rozpatrywana była w kołach miarodajnych sprawa wprowadzenia złotego opartego nie na kruszcu, a na zupełnie innych wartościach gospodarczych, posiadających poważne znaczenie i korzystających z ogólnego zaufania. Do takich wartości należy zapis hipoteczny na nieruchomości.

Pożyczka stabilizacyjna w znacznym stopniu uszczupliła możliwości do wypełnienia potrzeb gospodarstwa narodowego pod względem obiegu pieniądza. Rozwinięte gospodarstwo okazało się zbyt wielkim organizmem dla małej ilości pieniądza, którego zwiększenie skrępowane jest umową o pożyczce stabilizacyjnej. Z tego powodu czynione były poszukiwania w celu znalezienia innych źródeł, z których możnaby było czerpać kredyty. Projekt wprowadzenia złotego hipotecznego nie uzyskał większości. Natomiast znaleźli się zwolennicy wprowadzania wszelkich funduszów, drogowego i budowlanego, zapominając o tem, że fundusze takie nie zastąpią pieniądza obiegowego.

Obecnie dowiadujemy się, że sprawa złotego hipotecznego znów jest aktualna. Wprowadzenie takiego złotego przyczyniłoby się do szybkiego wzrostu ruchu budowlanego w Polsce. Pożyczka złotych hipotecznych wydawana byłaby tym, którzy przystępują do budowy domu. Obligacje tej pożyczki nie byłyby w większych odcinkach, a tak jak banknoty posiadałyby odcinki drobne, przez co złoty hipoteczny stałby się pieniądzem obiegowym.

Zwalczanie lichwy

Dnia 1 września b. r. upływa moc ustawy o zwalczaniu lichwy. Przedłużenie tej ustawy może nastąpić jedynie na podstawie dekretu Prezydenta.

Otóż zaznaczyć należy, że nie przewiduje się wydania takiego dekretu. Natomiast, wobec tego, iż zupełne pozostawienie kalkulacji w szeregu branż bez kontroli mogłoby doprowadzić do paskowania, rozpatrywane są obecnie możliwości zastosowania przepisów prawa o wykroczeniach, które wchodzi w życie dnia 1 września r. b. do wypadków pobierania cen niegodziwych.

Możliwości takie istnieją. Nakładanie kar według nowych przepisów odbywać się będzie w drodze administracyjnej.

W sprawie zaliczek podatku przemysłowego

Onegdaj podaliśmy notatkę, wyjaśniającą, iż termin płatności 4-tej zaliczki na podatek przemysłowy przesunięty został w myśl noweli o podatku przemysłowym na 15-go marca r. b. Niestety władze skarbowe stanęły na stanowisku, iż termin płatności tej zaliczki nie został przesunięty, lecz przypadał, jak dawniej, na 15 stycznia r. b., a w myśl tej interpretacji pobierały one od kupców, wpłacających zaliczkę do dnia 15 marca roku bież., odsetki zwłoki. Władze skarbowe uważają mianowicie, iż przepisy noweli ustawy i podatku przemysłowym obowiązują dopiero odnośnie do podatku przemysłowego za rok 1932, a nie dotyczą spraw tego podatku za rok 1931.

Przeciwko tego rodzaju stanowisku wystąpiły Izby Przemysłowo-Handlowe, niestety jednak władze skarbowe stanowiska swego nie zmieniły.

O ile płatnicy podatku tego czują się pokrzywdzeni postępowaniem władz skarbowych, to winni oni wystąpić do Najwyższego Trybunału Administracyjnego celem ostatecznego i miarodajnego ustalenia sprawy.

Wiele hałasu — o nic

Jak już donosiliśmy polsko-francuskie porozumienie gospodarcze osiągnięte w Paryżu, zostało ujęte we formie protokołu dodatkowego do konwencji handlowej polsko-francuskiej z kwietnia 1929 roku. Protokół ten ratyfikowany będzie łącznie ze wspomnianą konwencją. Wejście w życie nowej umowy nastąpi w 14 dni od daty podpisania protokołu. Szczegółowy tekst protokołu pod-

pisanego w Paryżu nie jest jeszcze znany, a tekst zostanie przywieziony przez dyrektora Sokołowskiego, który w najbliższych dniach wraca do Warszawy. Porozumienie paryskie obejmuje szereg ustępstw celnych ze strony Francji i Polski. Francja przyznała Polsce m. in. kontyngent celny po 200 franków od 1000 kg na 1500 kwintali chmielu i bez celnego przywozu 1500 kwintali ozokierytu dla Francji. Polska przyznała Francji kontyngent celny na przywóz 1000 kwintali części rowerów oraz udogodnienia celne dla francuskich kamieni sztucznych.

Monopol mydła?

W kołach mydlarskich krążą fantastyczne pogłoski o zamiarach pewnej wielkiej firmy, która buduje olejarnię w Gdyni, wystąpienia do rządu z projektem następującym: Władze rządowe miałyby zabronić przywozu olejów do wyrobu mydła z zagranicy. W ten sposób wszyscy producenci mydła do prania, byliby zależni od jednej olejarni, która ze swej strony zamierza popierać jedynie dwóch wielkich fabrykantów mydła w Polsce.

Władze rządowe miałyby korzystać ze specjalnискich cen na mydło dostarczane dla wojska, policji i t. d. Zaznaczyć należy, iż w Polsce istnieje kilka tysięcy małych fabryk mydła, które w ten sposób musiałyby ulec likwidacji. Fabryki te już teraz w poważnym stopniu zależne są od firmy „Solvey", która sprzedaje mydlarzom sodę. Otóż tylko ten mydlarz otrzymuje sodę, który jest członkiem związku mydlarskiego i opłaca 4 zł. za kartkę tego związku.

Jak się dowiadujemy, mydlarze mają w tej sprawie interwenjować u władz.

Do sprawy tej powrócimy.

Izby własności nieruchomej?

Sfery właścicieli nieruchomości rozpoczęły obecnie energiczną akcję w kierunku utworzenia w Polsce izb własności nieruchomej, Izby te, odgrywające taką rolę jak izby przemysłowo-handlowe i izby rzemieślnicze, skonsolidowałyby cały stan własności nieruchomości i byłyby ich rzecznikami w sprawach gospodarczych, podatkowych i t. d. Równocześnie izby miałyby za zadanie informowanie społeczeństwa o istotnym stanie na rynku nieruchomościowym.

Jak nas informują, sprawa ta ma być ostatecznie zdecydowana na jesieni.

—oSo—

KRONIKA ZAGRANICZNA

Ryż polski do Palestyny

Jak donosi korespondent Agencji „Iskra" w Gdyni, łuszczarnia ryżu w tych dniach zawarła tranzakcję na dostawę większej ilości ryżu łuszczonego i glazurowanego do Palestyny.

Fakt ten wskazuje, że działalność polsk. przemysłu ryżowego obejmuje coraz to szersze kręgi, dowodząc jednocześnie o znacznem ulepszeniu jakości naszego produktu, który znajduje zbyt nawet na tak dalekich rynkach odbiorczych, gdzie konkurencja z produkttem przemysłu innych krajów jest bardzo utrudniona.

W sferach przemysłu ryżowego panuje przekonanie, że w ślad za tem zamówieniem napłyną inne, również z dalekich rynków odbiorczych.

Trudności handlowe sowiecko-amerykańskie

Przedstawicielstwo handlowe Sowietów w Stanach Zjednoczonych „Amtorg" ogłosiło sprawozdanie z działalności w okresie r. ub. W sprawozdaniu tem podkreślono. że Ameryka nie udziela ostatnio Sowietom wydatniejszych długoterminowych kredytów przy otrzymywaniu zamówień na dostawy maszyn. Trudności finansowania tych dostaw odbiły się ujemnie na wzajemnych stosunkach gospodarczych, gdyż „Amtorg" zmuszony był w okresie I kwartału b. r. ograniczyć zamówienia swe w Stanach Zjednoczonych **z 40,6 milj. dolarów na 5,5 milj. dolarów,** jakkolwiek, według wyjaśnień „Amtorgu". zapotrzebowanie Rosji z tytułu importu maszyn nie uległo zmniejszeniu.

—

„Jako jednolity naród o wspólnych interesach"

Z konferencji żydowskiej w Genewie

Genewa (ŻAT) Zagajając światową konferencję żydowską, prezydent Kongresu Amerykańsko-żydowskiego dr. **Bernard Deutsch** wygłosił przemówienie, w toku którego oświadczył m. in.:

Zbieramy się w bardzo ciężkiej chwili. W życiu narodów, a zwłaszcza narodu żydowskiego dokonywują się przemiany o doniosłem znaczeniu. W ciągu długich naszych dziejów przechodziliśmy niejedną zmianę, lecz zawsze wkraczaliśmy na nową drogę z pewnością i niezłomnością. Wrodzona dziejowa mądrość naszego narodu i boska wizja naszych wieszczy od Mejżesza do Herzla decydowały o naszych losach i o ciągłości naszego bytu. Zebraliśmy się dziś w ponurą godzinę, aby

wspólnie naradzać się nad drogami kontynuowania procesu naszego istnienia,

nad zapewnieniem współpracy przyjaznego świata chrześcijańskiego, zebraliśmy się, by raz jeszcze stworzyć trybunę demokratycznego głosu naszego narodu.

Słuszną była myśl wybrania na miejsce naszego spotkania tego właśnie miasta, będącego siedzibą owego potężnego narzędzia przyjaźni międzynarodowej, powstałego z myśli nieśmiertelnego wodza i męża stanu Woodrowa Wilsona.

Szczególnie doniosłe znaczenie dla naszego narodu ma Liga Narodów,

gdyż stoi ona na straży włączonych do traktatów pokoju praw mniejszościowych, gdyż jej komisja mandatowa ze szlachetnym naszym przyjacielem dr. Rappardem czuwa nad sprawami palestyńskiemi, gdyż Liga jest wyrazicielką moralnego sumienia cywilizowanego świata.

Pragnę w ogólnym zarysie poruszyć warunki życia żydowskiego w Stanach Zjednoczonych. Dobrodziejstwem naszego kraju jest demokracja amerykańska. Tolerancja i wzajemna dobra wola są podwalinami postępu naszego kraju. Żydzi odegrali w dziejach Ameryki godną i chlubną rolę. W dobie obecnej 4½ nimiljonowe skupienie żydowskie w przyjaźni i zgodzie współżyje ze spółobywatelami Stanów Zjednoczonych.

Żydzi zajmują stanowiska członków senatu i kongresu, sędziów we wszystkich instancjach sprawiedliwości i gubernatorów licznych stanów.

Wzrost antysemityzmu w Europie znalazł ciekawe odbicie w chrześcijańskiej opinji publicznej w Ameryce. W ostatnich latach rozrósł się w Ameryce potężny ruch „good-will'u" chrześcijańsko-żydowskiego, którego inicjatywa zrazu podchwycona została przez niezależnych i wpływowych liberalnych chrześcijan.

Ruch ten wszelkiemi środkami dąży do niedopuszczenia, aby do stosunków między chrześcijanami a żydami wkradły się pierwiastki nienawiści rasowej i nieporozumień.

Wybitne przodujące w życiu amerykańskiem osobistości chrześcijańskie zadały ciężkie ciosy złowieszczej hydrze antysemityzmu. Dopiero 6 tygodni temu senator William Borah w przemówieniu, wygłoszonem na waszyngtońskiej sesji Kongresu Amerykańsko-Żydowskiego a przez radja wysłuchanem prze conajmniej 20 miljonów Amerykanów,

jaknajostrzej potępił nienawiść rasową jako barbarzyństwo, które nie może mieć miejsca w praktyce i polityce narodu oświeconego i postępowego

Nie należy jednak sądzić, jakoby międzynarodowy antysemityzm nie usiłował zatruć studzien demokracji amerykańskiej przez wysyłanie do naszego kraju swych emisarjuszy, którzy tu i ówdzie znaleźli chętne jednostki. Lecz wiedzieć należy, że demokracja amerykańska, jak zresztą każda prawdziwa demokracja , odpiera antysemicki jad i że naród amerykański nie toleruje tego na wzór raka złośliwego narostu, gotowego do zniszczenia każdej społeczności, w którą zapuścił swe macki.

Postęp techniczny, zmiany ekonomiczne i niedola gospodarcza boleśnie dotknęły Amerykę narówni z każdym innym krajem na globie ziemskim.

Sytuacja gospodarcza amerykańskiego Żyda poważnie się zachwiała

i odbiła się na strukturze naszych instytucyj wychowawczych, filantropijnych i społecznych. Ucierpiała praca nasza na rzecz Palestyny, nasze dzieło pomocy w kraju i zagranicą skurczyło się, gdyż Żyd amerykański nie jest już w stanie w tak wydatnym stopniu popierać wszelkie poczynania jak dawniej. Lecz z drugiej strony „każda niedola ma też swe korzyści". Wewnętrzna organizacja społeczeństwa żydowskiego otaczana jest tą troską i uwagą, na jaką zasługuje a której przez długie lata była pozbawiona z tego powodu, że Żydzi amerykańscy w zupełności polegali na swej osobistej samowystarczalności.

Obecna nasza sytuacja uczyniła z nas lepszych Żydów.

W dalszym ciągu swych wywodów dr. Deutsch porusza stanowisko angielskiego Board of Deputies, który odmówił udziału w genewskiej konferencji światowej. Mówca przypomina przy tej sposobności historyczny fakt z r. 1802, fakt zatargu między portugalską a niemiecką gminą żydowską w Anglji. Gmina żydowska opracowała i przedłożyła parlamentowi angielskiemu petycję, której Żydzi portugalscy odmówili swego poparcia. twierdząc ,że nic ich z Żydami niemieckimi nie łączy, skoro ci ostatni przybyli do Anglji w okresie późniejszym niż Żydzi portugalscy...

Tak dalece, zaznacza dr. Deutsch. dochodził rozłam między gminami żydowskiemi przed 130 laty. Nie wolno było nam dopuścić ani nie możemy pozwolić, aby i w dobie obecnej podobny rozłam był między nami możliwy.

Zebraliśmy się tu, kończy swe przemówienie dr. Deutsch,

jako jednolity naród o wspólnych interesach,

aby wespół się naradzić nie nad losem pojedyńczych skupień, lecz przytłaczającej większości narodu żydowskiego, mas żydowskich. Są one tu reprezentowane. wysłannicy ich będą tu przemawiali i wysłuchani, zaś nam wszystkim tu zebranym z pomocą Wszechmogącego niechybnie się uda nieść ulgę wspólnej nam niedoli.

Cele i zadania konferencji genewskiej

Mowa rabina Wise'a

Genewa (ŻAT) Na inauguracyjnem posiedzeniu Żydowskiej Konferencji Światowej honorowy przewodniczący kongresu żydowsko-amerykańskiego dr. Stephen Wise wygłosił obszerny referat o celach i zadaniach konferencji. Dr. Wise oświadczył m. in.:

Żydowska konferencja światowa zwołana została na mocy uchwał powziętych na 9-tej

...i 10-tej sesji kongresu żydowsko-amerykańskiego. Zadania konferencji są dwojakie:

a) Wyświetlić sytuację Żydów w różnych krajach zarówno pod względem politycznym jak i gospodarczym,

b) Powziąć uchwałę w sprawie zwołania Żydowskiego Kongresu światowego. Konferencja nie zdoła ustalić wszystkich szczegółów programu żydowskiego kongresu światowego. Należy jednak stworzyć aparat, który umożliwi

zwołanie demokratycznego zorganizowanego i reprezentacyjnego światowego kongresu.

Przed rokiem odbyła się w Bazylei narada nielicznej, lecz reprezentatywnej grupy kierowniczych osobistości żydowskich, w tej liczbie członków paryskiego komitetu delegacji żydowskich oraz kongresu żydowsko-amerykańskiego. Na naradzie tej uchwalono zwołać obecną konferencję

jako wstęp do kongresu światowego,

obecna konferencja nie jest więc kongresem, lecz naradą wstępną, która ma dopiero rozstrzygnąć czy i w jakim czasie zwołany będzie kongres żydowski i jaki aparat należy w tym celu zorganizować. Również wśród nas, przedstawicieli kongresu żydowsko-amerykańskiego, niema całkowitej jednomyślności w sprawie kongresu światowego. Niektórzy pragną, aby kongres zwołany został jaknajszybciej, inni znów, aby nie ustalać terminu. Pragniemy jednak sprawę tę rozważyć bez uprzedzeń. Pragniemy zapoznać się z faktami i dopiero później powziąć decyzję. Co do jednego jestem przekonany:

nie powinniśmy się rozejść, dopóki nie proklamujemy naszego prawa i obowiązku poświęcenia całkowitej naszej uwagi ideałowi żydowskiego kongresu światowego.

Ani obecna konferencja, ani kongres światowy nie zawierają

żadnych niebezpieczeństw dla narodu żydowskiego.

Obawa przed takiemi niebezpieczeństwami jest prażródłem lękliwego stosunku do idei żydowskiego kongresu światowego. Nawet gdyby łączyły się z tem jakiekolwiek niebezpieczeństwa, zbyt szanujemy nasz naród, abyśmy nie wiedzieli, iż Izrael nie szuka gwarancji bezpieczeństwa, lecz wie jak ma kroczyć dumnie po drodze odwagi i nadziei. Ani obecna konferencja ani też żydowski kongres światowy

nie sprowadzają się do celów czysto defenzywnych.

Jesteśmy żywym narodem więc musimy się naradzić i znaleźć wyraz dla naszej woli. Były czasy, gdy nie wyobrażano sobie, aby mogli się zebrać Żydzi z różnych krajów celem omówienia wspólnych potrzeb. Czasy te dawno przeminęły. Nie ma ani jednego narodu na świecie, któryby zrezygnował z prawa publiczności z omawiania wspólnych problemów. Lecz naród żydowski niema nic do ukrywania,

nie lęka się więc publicznej dyskusji w sprawie swych najżywotniejszych zagadnień.

Niektórzy Żydzi skłonni są pomniejszyć i ukryć nasze cierpienia, lecz jest to smutna droga dla dumnego narodu.

W dawnych latach nastąpił nienaturalny rozłam między wspólnotami żydowskiemi Wschodniej i Zachodniej Europy. O ile istniał kontakt między tymi odłamami, przybierał on często kształty filantropji, przyczem żydostwo zachodnio-europejskie było ofiarodawcą, zaś wschodnio-europejskie — ofiarobiorcą. — Pojęcia te tak głęboko się zakorzeniły w pewnych kołach zachodnio-europejskiego, szczególnie zaś amerykańskiego żydostwa, iż ostrze gano nas,

abyśmy nie zwoływali tej konferencji, jeśli nie zabieramy równocześnie większych funduszów na cele pomocy.

Pojęcia te są w równej mierze obraźliwe dla Żydów zachodnich jak i wschodnich. Na obecnej konferencji nie spotykają się, jak się wyrażono — „żebracy na moście w Konstantynopolu, którzy pokazują publiczności swe rany",

lecz oskarżyciele przed trybunałem opinji światowej, którzy pragną ogłosić swój protest przeciwko krzywdzie, która dzieje się wielkiemu narodowi, krzywdzie zawinionej przez narody moralnie i duchowo korzystające z kultury owego narodu.

Na ostatniem posiedzeniu kongresu żydowsko-amerykańskiego ponownie proklamowaliśmy ścisłą naszą łączność z ideałami demokracji i samookreślenia. Naród żydowski jako jeden z najstarszych nie może być jedynie ostatnim w szeregu zdradzających swe ideały. To, czego nie wskórali królowie i carowie, tego nie osiągną też autokraci żydowscy.

Wiara nasza w sprwiedliwość i siły liberalne świata nieżydowskiego pozostaje niewzruszona.

Daliśmy wyraz tej wierze na waszyngtońskiej konferencji kongresu żydowsko-amerykańskiego i oświadczyliśmy wówczas: Prof. Cuza i Rumunja nie są to pojęcia identyczne. Duch Cuzy nie jest duchem Rumunji. Wierzymy, że Schiller i Lessing lepiej wyrażają duszę Niemiec, niż Hitler i Göbbls.

Doniosłym problemem jakim zająć się ma obecna konferencja jest kwestja, czy kongres światowy, jeśli zostanie zwołany,

zawierać ma w swym programie również sprawy związane z odbudową Żydowskiej Siedziby Narodowej.

Niektórzy z nas sądzą, iż kongres sjonistyczny i Agencja Żydowska stanowią już kongres żydowski dla Palestyny. To też projektowany kongres powinien ograniczyć się do zagadnień golusowych. Nie chcę zająć definitywnego stanowiska w tej sprawie, która rozstrzygnięta ma być przez konferencję.

Być może, że upłynie wiele lat zanim się zbierze żydowski kongres światowy, lecz musi on dojść do skutku. Z narodem,

który niema odwagi wspólnie i otwarcie omawiać swe sprawy nikt się liczyć nie będzie.

Gdyby nawet nie groziło widmo antysemityzmu, byłaby też konieczna żydowska konferencja światowa dla omówienia spraw żydowskich

Izrael jest czemś więcej niż piłką w rękach innych narodów, jest to historyczny naród o wielkich tradycjach i bohaterskim losie, którego przeznaczenie spoczywa w jego własnych rękach.

Obecna konferencja nie jest zgromadzeniem sjonistycznem. Sjonizm ma swe własne instytucje i zjazdy. Pomimo to uważam za właściwe

wspomnieć w chwili obecnej o Herzlu.

Był on czemś więcej niż twórcą nowoczesnego ruchu sjonistycznego. Był wcieleniem najlepszego ducha narodu żydowskiego. Bez niego konferencja ta byłaby niemożliwa. Wierzył on w swój naród i w inne narody i niedaremnie apelował do sumienia świata. W głębokiej wierze we własne siły, zdecydowani walczyć o nasze prawa, pełni ufności, iż sumienie narodów nie pozostanie głuche na wołanie narodu żydowskiego o krzywdzie, otwieramy tę konferencję ku pomyślności narodu żydowskiego przed oczyma całego świata.

—ogo—

„Podwóina sprawiedliwość" hitlerowskiego sędziego

Berlin (ŻAT.) Von Steinacker, sędzia sądu apelacyjnego w Berlinie ogłosił w organie hitlerowskim „Angriff" artykuł, w którym domaga się zmiany w wymiarze sprawiedliwości w kierunku wymierzania łagodniejszych kar narodowym socjalistom, surowych zaś Żydom i socjalistom. Von Steinacker rozwija teorję, iż wydając wyrok sąd powinien wziąć **pod uwagę polityczną przynależność oskarżonego.** Zaznaczyć należy, iż jest to **pierwszy wypadek przynajmniej w Niemczech, aby urzędujący sędzia odważył się publicznie propagować poglądy o konieczności stosowania dwóch miar sprawiedliwości.**

RACHELA FAJGENBERG — Przedruk wzbroniony

Małżeństwo na dwa lata

(30) Przekład autoryzowany RAFAELA PALEWSKIEGO

XXIX.

Mój Galileuszu!

Piszę Ci jeszcze wciąż z prowincji. Tym razem moje spazmy miłosne potrwały nieco dłużej niż wtedy w Aleksandrji, kiedyś wzdragał się przyjechać do mnie. Teraz przeleżałam cały tydzień w łóżku, jakby w chorobie gorączkowej. Lecz już przeszła. Wczoraj nastąpiło przesilenie i naraz wyzdrowiałam. Mój dobry i sentymentalny Lejb wytrwał taktownie do końca: zaspakajał wszystkie moje kaprysy i milczał słodko uśmiechnięty, jak zwykle. Teraz zaś jest zupełnie uszczęśliwiony. Od wczoraj stałam się u niego gospodynią. Na oknach wiszą już firanki z delikatnego pięknego batystu z haftowanemi kwiatami pośrodku. W gabinecie już też są story, które przywieziono z mego pole cenia z Grodna, a Dorka, główna służąca domu, wie już, jak je trzeba sznurkiem pociągać i opuszczać.

Barczysty młynarz zachwyca się teraz grą światła i cienia w swych trzech obielonych pokojach, które przedtem wyglądały jakby trzy duże przeźroczyste banie latarniane i Dorce się to podoba Ona, żona parobka ze swemi jasnemi sztywno zaplecionemi warkoczykami, patrzy mi w oczy i czeka uniżenie na moje polecenia. Wprawiłam ją w zachwyt swojemi umiejętnościami hodowli drobiu. Dzięki moim zabiegom leczniczym ożyło kilka dni temu małe kurczątko, które skuliło było już główkę i wyciągnęło dzióbek, gotowe dogasnąć jak świeczka. Obie ocuciłyśmy je. Kurczątko zaczęło połykać krople wody i ożyło.

Jest ich pełne podwórko u Lejba. O świcie, kiedy młode koguciki zaczynają piać swemi cienkiemi chrapliwemi głosikami, przypominają mi na sze gospodarstwo z drewnianym cryfem * w Szomronie. I tak mi tęskno za owym wesołym okresem czasu, kiedyśmy razem tam pracowali. Pamiętasz, ze wschodem słońca wychodziliśmy na szosę rozbijać kupy kamieni z obu stron drogi. Nasze pieśni poranne rozbrzmiewały echem daleko aż po góry Judzkie u rubieży błękitnych przejrzystych niebios. Nie było jeszcze wtedy u nas szalonych napadów miłosnych i nastrojów, zatrutych zazdrością. Tak lekko było wtedy żyć. Szczęśliwe to były czasy.

Lecz teraz już jestem zdrowa. Przed odjazdem usmażę jeszcze dziś konfitury dla Lejba. Dwa kosze wisien, które Dorka z mężem wczoraj zerwali z drzew, są do mego wyłącznego rozporządzenia. Nastawiłam dwie butelki wisien z cukrem, aby była nalewka w domu. Lejb sam nie będzie może tego pić. Zwyczajnie nie będzie komu przypomnieć mu o tem. Lecz za kilka miesięcy przyda się napewno Dorce, kiedy będzie leżała w połogu, a drugi kosz wisien zabiorę ze sobą do Grodna w podarunku dla mamy.

Przed wieczorem pójdę na spacer do miasteczka z Lejbem, oglądać po raz ostatni zakurzony rynek z resztkami starej bóżnicy, spalonej podczas wojny. Tam, w miasteczku, jest dziś bardzo wesoło

* cryf — barak palestyński

ECHA ZE ŚWIATA

Państwo, w którem ubóstwo jest zbrodnią

Angielski król Jerzy V, nadał w tych dniach królowej Salot Tubu, władczyni wysp Tonga, wysokie odznaczenie angielskie.

Wyspy Tonga figurują na kartach geograficznych jako szereg małych punkcików czarnych. — Znajdują się w Polinezji. Odkrył je w r. 1643 słynny żeglarz Tassmann. Kapitan Cook, który zwiedził te wyspy w r. 1773, opisał je dokładnie i nazwał je „wyspami przyjaźni“.

Największa wyspa całego archipelagu nazywa się Tonga Tabu i posiada powierzchnię 607 km. kwadratowych. Na tej wyspie znajduje się rezydencja królowej Salot Tubu. Ludność całego archipelagu wynosi 29.597 ludzi, których nazwać można najszczęśliwszymi tego świata. Poddani królowej Salot Tubu nie wiedzą, co to jest nędza, albowiem na wyspach jest podostatkiem ryb, bananów, orzechów kokosowych i innych owoców południowych. Królową jest Salot Tubu, ale de facto wyspą rządzi jej mąż, któremu królowa dodała do pomocy dwóch przez siebie mianowanych ministrów. Jest to kraj, który nie zna jeszcze parlamentaryzmu, a królowa jest może ostatnim autokraycznym władcą świata.

Kraj ten nie posiada biedaków. W Europie i Ameryce jest nędza następstwem skomplikowanych procesów ekonomicznych, na tych szczęśliwych wyspach jest tylko rezultatem lenistwa i podlega, jak każda inna zbrodnia, karze. Wedle panujących na tych wyspach zwyczajów otrzymuje każdy mieszkaniec po osiągnięciu 16-go roku życia od państwa skrawek żyznej ziemi i jest zobowiązany zasadzić na tym skrawku palmy kokosowe. Orzechy kokosowe stanowią potem jego własność, ale ziemia jest dalej własnością państwa i wraca do państwa po śmierci chwilowego jej posiadacza. Troskę o los wdowy i sierót przejmuje na siebie państwo.

Królowa Salot Tubu kształciła się w Sydney, włada też doskonale językiem angielskim, mówi jednakowoż w życiu potocznem djalektem swych tubylców. Jej lista cywilna nie jest bardzo wysoka, wynosi bowiem tylko 2000 dolarów miesięcznie, ale suma ta jest zupełnie wystarczająca dla prowadzenia życia bardzo wygodnego. Królowa wybudowała sobie piękną willę, sprowadziła z Anglji dobre auto i posiada jacht, na którym zwiedza inne wyspy, pozostające pod jej panowaniem. Kraj jest bardzo szczęśliwy i jedyny ma tylko kłopot w tem, że mąż królowej lubi pić. Z tem nieszczęściem mieszkańcy łatwoby się pogodzili, ale prócz tego nawiedzają kraj bardzo często wstrząsy wulkaniczne, a z naturą walczyć niepodobna.

—o-O-o—

Ostatnia primadonna Ringteatru

W tych dniach obchodziła w Leutasch, letnisku austrjackiem, w którem spędza corocznie lato, osiemdziesiątą rocznicę urodzin ostatnia primadonna wiedeńskiego Ringteatru, Lore Jana.

Jak wiadomo, teatr ten spłonął podczas przedstawienia opery Offenbach „Opowieści Hoffmana“ dnia 8-go grudnia 1881 r. Była to jedna z największych katastrof teatralnych, podczas której setki ludzi znalazło śmierć w płomieniach lub od uduszenia.

Sędziwa śpiewaczka temi słowy opowiada o chwilach strasznych, jakie wówczas przeżyła:

„Przebierałam się właśnie w swej garderobie, gdy w teatrze rozległy się okrzyki: „Ogień, ogień“! Gdy otworzyłam szybko drzwi garderoby, duszący, gęsty dym zaparł mi oddech. Moja siostra i ja uciekłyśmy przed coraz bardziej zbliżającemi się płomieniami na scenę. Tam Ferenczy usiłował napróżno opuścić kurtynę żelazną. W tej chwili zgasły lampy gazowe i wybuchł popłoch okropny. Objęta płomieniami kurtyna płócienna, uniesiona przez przeciąg w powietrze, padła na salę widzów. Moją siostrę i mnie zepchnięto w ścisku na schody. Znalazłyśmy się przed zamkniętemi na klucz drzwiami żelaznemi. Jak szalone biłyśmy w te drzwi pięściami, gdy nagle rozległ się głos Griesaua, który był wówczas sekretarzem dyrektora teatru Jaunersa: „Pozostać na dole! Przyniosę klucz!“ Po chwili przedarł się do nas i zakręcił kluczem w zamku. Ale klucz złamał się w zamku. Na ten widok osłupiałyśmy z przerażenia. W tejże chwili ktoś nacisnął klamkę i drzwi się otworzyły, gdyż, jak się okazało, były zamknięte na jeden tylko spust. Znalazłyśmy się na ulicy, śród zawiei śnieżnej. Młody Ganghafer, wówczas dramaturg Ringteatru, zaprowadził nas do hotelu Sachera“.

Lore Jona występowała następnie jeszcze przez szereg lat. między innemi, w teatrze Karola i w teatrze „An der Wien“, ciesząc się zasłużonem powodzeniem.

Monolit-olbrzym

W ciągu dni najbliższych ma być ustawiony przed wrotami nowego rzymskiego stadjonu sportowego, który otrzymał nazwę „Forum Mussolini“, olbrzymi monolit marmurowy.

Monolit waży 400 ton i wyciosany był w Alpach, ze względu zaś na jego ciężar sprowadzono go do Rzymu drogą wodną. Do ustawienia olbrzyma przed stadjonem użyte będą windy hydrauliczne. Na monolicie wyryty będzie tylko jeden wyraz, mianowicie nazwisko „Mussolini“.

Monolit ów, długości 19 metrów, jest jednym z największych na świecie.



ŚRODA, 17 SIERPNIA.

Kraków (312,8) 11,58—12,10 sygnał czasu, **hejnał**, 12,10—12,20 przegląd prasy, 12,20—12,40 **gramofon**, 12,40—12,45 komunikat **meteorologiczny**, 12,45—14 gramofon, 15—15,10 komunikat **gospodarczy**, 15,10—15,30 gramofon, 15,35—15,40 **chwilka** morska i kolonialna, 15,40—16,05 „**O listku herbaty**“ Dr. Stępowski i „Niezwykłe przygody **w Himalajach**“. 16'05—16'35 gramofon. 16'35—16'40 **komunikat dla żeglugi i rybaków, 16,40—17 „Dziwna** miłość Anny i Stanisława Oświęcimów“ **p. Jan** Ciepielowski, 17—18 Fantazje operowe w **wyk.** orkiestry P. R. pod dyr. Józefa **Ozimińskiego, 18**—18,20 „Zwycięstwo pod Warszawą“ — p. **Borkiewicz**, 18,20—19 muzyka lekka, 19—19,15 **Świetlica** strzelecka, 19,15—19,30 rozmaitości, **19,35—19,45** dziennik radjowy, 19,45—20 „Skrzynka **pocztowa**“ Inż. Stan. Broniewski, 20—21 koncert **orkiestry ludowej** z Warszawy pod dyr. Adama **Srtomberga**, 21—21,15 kwadrans literacki, „Jest w domu“ — **p.** Marja Kuncewiczowa, 21,15—21,50 duety w **wyk.** Heleny Zboińskiej- Ruszkowskiej (sopr.) i **Janiny** Paszkowskiej (alt.) prof. Ludwik Urstein **(fort.)**, 21,50—21,55 dziennik radjowy, 21,55—22 wiadomości bieżące, 22—22,25 gramofon, muzyka **taneczna**, 22,25—22,40 gramofon, 22,40—22,50 wiadomości sportowe, 22,50—23,30 muzyka taneczna.

Warszawa (1411,8) 9,10—10 Inaugurajca komunikacji Warszawa—Tallin w obecności p **Prez.** Rzplitej. 11'58—16,40 p. Kraków. 16'40 **skrzynka** pocztowa, 17—19,45 p. Kraków, 19,45 skrzynka rolnicza, 19,55—22,25 p. Kraków, 22,25 odczyt ze Lwowa, 22,40—23,30 p. Kraków.

Katowice (408,7) 11,58—16,40 p. Kraków, 16,40 skrzynka pocztowa, 17—19,45 p. Kraków, 19,45 felieton p. Z. Kossak Szczuckiej, 20—23 p. Kraków, 23 skrzynka pocztowa w jęz. franc.

Lwów (380,7) 11,58—16,45 p. Kraków, 16,45 „Gumiłow, rosyjski poeta radości i życia, 17—19,45 p. Kraków, 19,45 pogad. literacka. 20—22,25 p. Kraków, 22,25 „Krajobraz polski“ w jęz. niemieckim, 22,40—23,30 p. Kraków.

Berlin (419) 13 koncert, 14 gramofon, 15,40 odczyt, 16,30 muzyka lekka, 17,55 program liter. muzyczny dla młodzieży, 18,15 koncert, 19,10 odczyt, 20 opera z Monachjum, 22,30 komunikaty i muzyka taneczna.

Sztokholm (435,5) 17,05 muzyka na katarynce, 18 gramofon, 17,45 koncert popularny, 20 transmisja opery z Monachjum.

Trwałe materjały

Jak donoszą z Londynu, chemikowi jednej z fabryk wyrobów włókienniczych w Manchesterze powiodło się wynaleźć tani środek uodpornienia materjałów bawełnianych i z jedwabiu sztucznego tak, że nie podlegają rozdarciu. Osiąga się to przez zanurzenie materjałów w pewnym płynie.

Angielski przemysł włókienniczy przywiązuje wielką wagę do tego wynalazku i spodziewa się, że nowe, nierozdzierające się materjały pozwolą mu odzyskać część utraconych ostatniemi czasy rynków zbytu.

Przyjechała jakaś kobieta z Ameryki na grób swego ojca i w miasteczku wre. Zrana biegali za nią na cmentarz kobiety i mężczyźni, a dom zajezdny, gdzie stanęła gospodą, obleżony jest przez ludzi. Wszystkie instytucje gminne miasteczka już się zgłosiły, prócz zwykłych biedaków, kalek i sierót. Krążą pogłoski, jakoby kobieta ta była bardzo bogata, przyrzekła swą pomoc w odbudowie starej bóżnicy.

Wszystkie te nowiny donosi mi buchalter Lejba. pracujący u niego w młynie i skrzętnie się interesujący sprawami kulturalnemi miasteczka. Jasnowłosy młodzieniec ten lubuje się w wychwalaniu bogactwa amerykańskiego. Ameryka taka bogata, że może wyżywić całe miasteczka tu w Polsce. Poza wsparciami miesięcznemi, które tu rodziny otrzymują punktualnie w określonym terminie. przysyła jeszcze Ameryka do miasteczka świąteczne, aby kahał rozdzielał je między podupadłych Żydów, wstydzących się żebrać ubogich, jako „zapomogi dyskretne“. Ameryka utrzymuje tu nadto talmudtorę. Żydowską szkołę i hebrajską freblówkę. Ameryka też pomaga opłacać podatki i wydawać córki. Ameryka żywi całe miasteczko, jedynie stara bóżnica niema do niej szczęścia. Już od wielu lat czekają tu mieszkańcy na szczodrego pobożnego Amerykanina, któryby odbudował te bóżnicę. a tymczasem kamienna rudera z pięknemi rzeźbami pod gzymsami sterczy wciąż ze swemi czarno opalonemi murami tak, jak ją zostawili Niemcy podczas wojny.

Buchalter Lejba jednak, który jest społecznikiem w miasteczku, nie zrezygnował jeszcze z nadziei odbudowania starej bóżnicy. Ufa w ogromne możliwości Ameryki, a kobieta, która przyjechała teraz zwiedzić grób ojca, wprawiła go w taki podniosły nastrój, że uciekł dziś wśród śniadania do miasta zasięgnąć języka i pomóc radą dwom delegatom, mającym udać się do gościa amerykańskiego z prośbą o pomoc dla bibljoteki.

Wszyscy są tu dziś zajęci tą panią z Ameryki— prócz Lejba. Powiadam Ci, że to zgoła odmienny człowiek. Niedawno wybudował sobie dom swój na ustroniu. przy drodze wiodącej w stronę kolei. Dokoła ciągną się zielone pola, a od miasta dom oddzielony jest ulicą chrześcijańską. W pierwszych latach po śmierci ojca, kiedy oddawał się tej pracy wzorem wiejskich gospodarzy, miasteczkowi Żydzi ochrzcili go mianem „kolonista“. Tak go tez przezywa mój ojciec. Jemu samemu wszakże to przezwisko bardzo się podoba.

Lejb jest też zadowolony. że nareszcie swatowie zostawili go w spokoju. Póty ludzie próżno nagabywali go w tej sprawie. aż machnęli nań ręką. jakby na umarłego. Lecz w miasteczku są jeszcze dwie inteligentne marcowe panny, nie mogące się dostosować do hałaśliwej ruji współczesnej młodzieży — marzą jeszcze o Lejbie i nieraz w letni wieczór zabądzą doń z wizytą. Dla niego zaś, dziwacznego milczka jestto jednak utrapieniem. Panny owe są przez niego mile widziane, kiedy przychodzą doń w gości, nie wie jednak, jak je podejmować. Nie wie jakoś o czem z niemi rozmawiać, a wysilać się, by być interesującym jest mu tak trudno, że wolałby w takich chwilach uciec w daleki świat.

Tak opowiada Lejb o sobie samym. Ze mną powoli staje się nieco wymowniejszy, a na zapytanie, czy napisze mi kiedyś do Warszawy liścik, odparł zupełnie poważnie, że nie lubi pisać listów, woli osobiście przyjechać do mnie.

Mój Galileuszu, podoba Ci się mój krewny Lejb? Oto tak w skórzanej kurtce z temi siwemi kędziorami na głowie. Gdyby przynajmniej był cokolwiek mądry. jak Ty, lecz on tak przeslodko się uśmiecha... Nie! Sentymentalni mężczyźni nie są interesujący.

Jutro rankiem odjeżdżam stąd.

Drogi, już znów tęsknię za Twemi pozdrowieniami. Co teraz robisz? O kim w tej chwili myślisz? Czy wciąż jeszcze błąkasz się samotny w pustem mieszkaniu, albo jeździsz co wieczór do Cypory?

Drogi. jakbym Cię chciała nienawidzieć, lecz nie mogę. Przesyłam Ci całusy.

(C. d. n.) Twe drogie dziewczę.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Zdradliwe kaktusy „święte“ zawierają trujący narkotyk

Od kilku lat panuje w Polsce we wszystkich niemal miastach „epidemja“ hodowli kaktusów. Zdawałoby się, że jest to rzecz zupełnie niewinna. Niektórzy ludzie kolekcjonują kaktusy z zapałem najgorętszych miłośników. W mieszkaniach tworzy się oranżerje kaktusowe. Największą ambicją każdego hodowcy jest mieć jaknajwiększą ilość odmian tych egzotycznych roślinek.

Zbieracze nie zadawalają się 30—50 odmianami. Są tacy, którzy mają po kilkaset odmian, a niedawno donoszono o pewnym inżynierze w Warszawie, który zgromadził około 1500 sztuk tych roślinek.

Nikt jednak nie przypuszcza, że pod płaszczykiem miłośnictwa kaktusów ukrywa się nowy rodzaj narkomanji.

Najpopularniejszym wśród zbieraczy i hodowców kaktusem, jest t. zw. „święty kaktus“. Z kaktusa tego, po nacięciu wypływa sok, działający jak najsilniejszy narkotyk, który znany jest i zakazany w handlu pod nazwą „peyotl“. Jest to silnie działająca trucizna podniecająca, o właściwościach opium i haszyszu.

Trucizna ta jest tembardziej niebezpieczna, że nie wymaga żadnych przygotowań. Poprostu wystarczy ją wycisnąć z miąższa kaktusu i napić się parę kropli, aby ulec oszołomieniu, które trwa przeszło 12 godzin.

Narkotyk ten powoduje niesłychane wycieńczenie. Przez kilka dni po zażyciu peyotlu nie można przyjmować jakiegokolwiek pokarmu gdyż wywołuje to torsje.

Z tych właśnie względów peyolt jest surowo zakazany w handlu.

Tymczasem we wszystkich miastach kwitnie hodowla owego kaktusa, dostarczającego narkotyku. Zaznaczyć należy, że kaktus dostarczający tej trucizny, kosztuje zaledwie 10 złotych i może dać kilka dawek peyotlu. Nic dziwnego więc, że narkomani bardzo chętnie go kupują, gromadząc u siebie, pod płaszczykiem zamiłowania do hodowli egzotycznych roślinek.

W związku z tem państwowy urząd zdrowia ma zamiar w najbliższych dniach zbadać dokładnie sok tych kaktusów i nakazać zniszczenie wszystkich gatunków, wydzielających narkotyk. Pozatem ma być przeprowadzona dokładna obserwacja zbieraczy tych roślinek, dla stwierdzenia, czy nie są oni narkomanami.

Z drugiej strony informują, że istnieją poważne objekcje przeciw wydaniu takiego zarządzenia, a to z powodów zasadniczych. Gdyby miano ograniczyć hodowlę tej dekoracyjnej rośliny, wówczas powstałby precedens do zabronienia hodowli maku, z którego ciągnie się opjum, naparstnicy itd.

Narazie więc niewiadomo, czy władze zatwierdzą wniosek w sprawie zakazu hodowli kaktusów „więtych“.

—o-O-o—

Badania nad stratosferą w Jabłonnie

W Państwowem Obserwatorjum Aerologicznem w Jabłonnie zainstalowano nowowynalezione precyzyjne aparaty naukowe, które umożliwią badania nad stratosferą. Przyrządy te zapomocą fal radjotelegraficznych otrzymują sygnały z najdalszych warstw atmosferycznych, niedostępnych dla samolotów i balonów, a znajdujących się na wysokości 100 kilometrów nad ziemią i wyżej.

Studenci wobec podwyżki czesnego

W początkach września zwołany ma być do Warszawy zjazd organizacyj akademickich ze wszystkich środowisk uniwersyteckich, celem omówienia sprawy podwyżki czesnego.

Lekarze nie będą mogli mieć po kilka posad

Zarząd Izby Lekarskiej we Lwowie odbył onegdaj dwa posiedzenia, poświęcone sprawie kumulowania stanowisk lekarskich w instytucjach publicznych. Zarząd Izby Lekarskiej postanowił wypowiedzieć się zasadniczo bezwzględnie przeciw komulowaniu posad i to tak w obrębie tychsamych instytucyj, jak taż i innych — na posadach lepiej płatnych.

Równocześnie Izba Lekarska wydała opinję, że dla lekarzy już zajętych w szpitalach i sanatorjach granica wieku nie powinna być ograniczona. Dalej Izba Lekarska wypowiedziała się za stworzeniem większej ilości samodzielnych oddziałów t. zw. prymarjatów z mniejszemi zasadniczemi płacami kierowników, oczywiście o ile technicznie tego rodzaju podział da się przeprowadzić.

Zajście w Częstochowie

Podczas uroczystości kościelnych w Częstochowie, doszło w ostatnim dniu wieczorem do następującego incydentu: Grupa nieznanych osobników wpadła na dziedzińce klasztorne i poczęła przewracać klęczących, strzelając z rewolwerów w górę, siejąc popłoch i krzycząc, że ludzie zupełnie bezcelowo się modlą, że za chwilę nastąpi wielka strzelanina. Powstała olbrzymia panika. Sytuację uratował ks. biskup Kubina, który przemówił do rzesz, tłumacząc, że wszyscy są pod opieką Bożą i że nikomu nic złego się nie stanie. Policja rozpoczęła poszukiwania.

Fala eksmisyj mieszkaniowych w Warszawie

Wydział opieki społecznej magistratu w Warszawie stwierdza w ostatnich dniach znaczny wzrost liczby osób, zgłaszających się po pomoc wskutek eksmitowania ich na bruk z mieszkań. Liczba takich osób dochodzi do 12 dziennie. Magistrat liczy się z tem, iż z nastaniem jesieni zmuszony będzie znaleźć dach nad głową dla kilkuset rodzin. Ponieważ domy dla eksmitowanych na Kole i na Annopolu wykańczane są ze znacznem opóźnieniem, zachodzi obawa, by miasto nie pozostało w sytuacji trudnej, zmuszającej do odrzucenia wszystkich podań. Obecnie zgłaszający się umieszczani są przy rdozinach, wobec czego stan sanitarny schronisk znacznie się pogorszył.

Walka z pijaństwem w stolicy

Utworzenie specjalnego pogotowia dla pijaków ulicznych w Warszawie wstępuje na tory realizacji. Stacja taka zaopatrzona będzie w specjalne aparaty do pompowania żołądków i do otrzeźwiania upitych. Odwożenie odbywać się będzie specjalnym samochodem, urządzonym w ten sposób, iż sciany jego będą wyłożone korkiem. Żółta karetka zgłaszać się będzie na wezwanie policji. Nazwiska pijanych będą notowane i podawane do wiadomości przychodni przeciwalkoholowych dla roztoczenia opieki nad rodzinami pijaków. Organizacją pogotowia dla upijających się zajmują się organizacje społeczne.

Jeszcze jedno samobójstwo kupca żydowskiego

Wielkie wrażenie wywołało w Chełmie samobójstwo znanego kupca Gerszona Majera, liczącego lat 60. Majer był uczciwym kupcem, cieszącym się sympatją swych znajomych, dzięki uczciwości i akuratności, które stosował w handlu. Ostatnio znalazł się on w trudnej sytuacji finansowej i nie widząc godnego wyjścia z rozpaczliwego położenia, postanowił odebrać sobie życie.

Rodzina, podejrzewając Majera o zamiary samobójcze, pilnowała go na każdym kroku. Mimo to udało mu się ukryć w biurku rewolwer, którym onegdaj rano wykonał swój zamiar, wystrzałem w skroń, ponosząc śmierć.

Oficer rezerwy — żonobójcą

W Warszawie w domu l. 29 przy ul. Nowe Miasto dokonano onegdaj zbrodni żonobójstwa, której szczegóły są następujące. W domu tym pokój na I-em piętrze zajmuje 40-letni Jan Zarembski,

---

RALF COBINO.

Ofiara

Darnel spoglądał uważnie na swego przyjaciela Johna Barkinga.

— Widziałem już wiele w swem życiu — odezwał się wreszcie — ale nie przypuszczałem, by człowiek mógł tak bardzo się mienić. Nie poznaję cię zupełnie. I to wszystko masz do zawdzięczenia Lucy Parker?

— Tak przyjacielu — odparł Barking. — Ona jest dla mnie wszystkiem. I pod jej wpływem zmieniło się całe me dotychczasowe życie.

Darnel zamyślił się. Przypominał sobie teraz cały bieg życia Barkinga. — Rodzice jego wcześnie umarli, pozostawiając mu wielki majątek. Barking był zbyt młody, by mógł zastanowić się nad tem co czyni. I rzucił się na złamanie karku w wir życia. Jego największą przyjemnością stało się picie wódki i gra w karty. Doszło do tego, że nie było wieczora, by nie był on pijany. — I nagle człowiek ten zmienił się zupełnie. Zmienił się tak dalece, że nie poznawali go nawet przyjaciele.

— Twoje zaręczyny były dla mnie niespodzianką — rzekł po kilku minutach milczenia Darnel. Gdy wyjeżdżałem interesowało cię jeszcze zgoła co innego.

— Karty i wódka! — dodał z uśmiechem Barking. — Istotnie, do czasu póki poznałem Lucy, byłem już bliski końca. Zatrułem się alkoholem. Pewnego dnia, było to po przedstawieniu w teatrze, ujrzałem ją po raz pierwszy. W czasie antraktów piłem bardzo dużo i byłem podniecony. Lucy czekała przed teatrem na samochód. Nie umiesz sobie wyobrazić, jak bardzo podziałały na mnie jej oczy! Tego wieczora już nie poszedłem do klubu ani do baru. — Udałem się do domu, gdzie marzyłem przez kilka godzin. Nie rozumiałem zupełnie swego stanu, nie rozumiałem uczucia, które nagle się we mnie obudziło.

Od tego dnia już nie mogłem więcej pić. Ilekroć podnosiłem do ust kieliszek, stawała mi przed oczyma Lucy. Wódka zaczęła budzić we mnie wstręt. Lucy mnie uzdrowiła. W tym czasie stary Parker znalazł się w fatalnej sytuacji materjalnej. Postanowiłem mu pomóc przez wzgląd na Lucy. I pomogłem istotnie. Później zacząłem u nich bywać. I ostatecznie oświadczyłem się i zostałem przyjęty.

— Kiedy jest wasz ślub?

— W przyszłym miesiącu.

— A więc życzę ci wiele, wiele szczęścia przyjacielu!

Darnel pożegnał się i wyszedł. — Przez chwilę siedział Barking nieruchomo w fotelu uśmiechając się pod wąsem. Nagle zapukał ktoś do drzwi. — Otworzył je.

— Lucy to ty?

— Musiałam przyjść do ciebie — mówiła, zadyszana — musiałam z tobą pomówić bez świadków. John, błagam cię, postaraj się mnie zrozumieć. Ja... ja nie mogę zostać twoją żoną...

Barking zbladł. Spojrzał na nią uważnie.

— John, jeśli mnie doprawdy kochasz, zwrócisz mi wolność — mówiła dalej Lucy drżącym głosem.

Barkingowi zdawało się, że śni.

— Lucy, czy naraziłem się czemkolwiek?

— Nie, nigdy!

— Czy nie kochasz mnie?

— Widzisz, ja cię właściwie nigdy doprawdy nie kochałam. Zgodziłam się zostać twą żoną przez wdzięczność... Tyś nas ocalił przed ruiną...

— Nie spodziewałem się, że ojciec ci o tem powie — odparł Barking surowo. — Była to sprawa handlowa, obchodząca tylko mnie i jego...

— Ale mimo wszystko powiedział mi. I dlatego chciałam zostać twą żoną. Miałam dużo szacunku dla ciebie. Ale teraz zrozumiałam, że kobieta, która tylko szanuje swego męża, nie będzie przy jego boku szczęśliwa. Bądź wyrozumiały John. Spotkałam człowieka, którego doprawdy kocham. Nazywa się Robert Grant. Znaliśmy się niegdy w dzieciństwie i obecnie, gdy przyjechał on z Ka

Jak zamierza gospodarować Hitler w „Trzeciem Cesarstwie"?

Dwie programowe broszury, — „Ausrotten" i „Drang nach Osten" — oto główne wytyczne programu gospodarczego

Punktem ciemnym, a raczej punktem zupełnie mglistym ruchu hitlerowskiego jest jego program ekonomiczny i społeczny.

Ukształtowany na wzór faszyzmu, lecz rozwijający się w warunkach diametralnie różnych — niewiadomo, w jaki sposób hitleryzm pragnie rozwiązać problemy produkcji, handlu, banków, pracy, syndykatów itd.

Odpowiedzi na te zapytania były dość liczne — rzadko jednak pochodziły ze źródeł oficjalnych, częściej zaś przeczyły jedna drugiej.

Ostatnio jednego z luminarzy partji, dr. Alfreda Piatta zobowiązano do wyjaśnienia tych kwestyj. Uczynił to w dwóch broszurach, z których pierwsza nosi tytuł „Konstrukcja ekonomiczna trzeciego cesarstwa" — druga zaś „Przeciw tyranji procentów od kapitału".

W ciągu trzech tygodni sprzedano 50.000 egzemplarzy pierwszej z broszur. Zawiera ona idee przewodnie programu — idee ogólne, lecz ściśle sformułowane, a mianowicie: bezrobocie zmniejszy się znakomicie przez wprowadzenie w życie bardzo prostych metod: **wszystkich cudzoziemców i tych, którzy osiągnęli obywatelstwo niemieckie drogą naturalizacji, wszystkich wreszcie „fałszywych Niemców" usunie się z administracji, armji, stanowisk publicznych, szkolnictwa, dziennikarstwa — przez co zwolni się natychmiast przeszło 600.000 posad dla „prawdziwych Niemców".**

Następnie, ponieważ terytorjum niemieckie jest zbyt szczupłe dla pomieszczenia swego ludu, trzeba będzie **szukać pola dla ekspansji. Nie** należy się przytem zwracać ani na Zachód, ani na Północ — a jedynie na Wschód, na te „niezmierzone połacie" urodzajnej ziemi.

Ów „Drang nach Osten" nie oznacza koniecznie zakusów imperjalistycznych, będzie się mógł obejść „przypuszczalnie" bez wojny — polegać zaś będzie na pokojowej pracy dyplomatów. Ale jeśliby wbrew przewidywaniom droga ta stała się niemożliwa, wówczas **pochwycenie broni stanie się nietylko koniecznością, ale również i prawem, ponieważ mając przed sobą obok widmo wyżywienia narodu niemieckiego, sądzimy, że prawa innych ludzi będą musiały ustąpić nam z drogi.** — Będzie to bowiem przeciwstawienie jednego prawa do życia drugiemu, jedna z tych krwawych walk, które tworzą historję, w których siła zwycięża."

Druga broszura, bardziej ścisła, wskazuje kilka sposobów, zapomocą których Trzecie Cesarstwo zamierza zwalczyć kryzys. Najbardziej radykalnym środkiem byłby zakaz pożyczania na procent, czyli zniesienia kapitalizmu.

Ponieważ w praktyce jest to nie do przeprowadzenia — wprowadzi się zakazy częściowe i ograniczenia, w szczegółach: zakaz hipotekowania ziemi, zakaz pożyczek zagranicznych — który zresztą nie będzie dotyczył państwa (w związku z tem państwo w przyszłości przejmie za wynagrodzeniem wszystkie wierzytelności obywateli niemieckich wobec zagranicy).

W obrocie wewnętrznym nie wolno będzie zaciągać pożyczek, celem zakładania nowych przedsiębiorstw. Jeśli zaś idzie o pożyczki, zaciągane przez przedsiębiorstwa już egzystujące — procenty opłacane nie będą mogły przekraczać 5-ciu. Ze swej strony państwo uciekać się będzie do pożyczek wewnętrznych, uznawanych za niezdrowe — jedynie w wypadkach wyjątkowych.

Obrót pieniężny będzie poddany rozmaitym ograniczeniom.

Obecny system akcyj zostanie zniesiony, a wraz z nim zniknie giełda. Będą egzystowały tylko akcje jedynego przedsiębiorstwa (Deutsche Volkswirtschafts-Aktiengesellschaft), które zostaną wydane właścicielom tytułów poszczególnych dzisiaj istniejących towarzystw, wzamian za zwrot tychże tytułów.

Żadne nowe towarzystwo nie będzie mogło powstać bez współudziału państwa. Wszystkie banki zostaną znacjonalizowane. Celem tego systemu jest absolutna samowystarczalność ekonomiczna. Dlatego też zabroniony będzie wwóz tych produktów, które Niemcy będą mogły same wyprodukować, nawet gdyby udało się to osiągnąć jedynie kosztem dziesięciokrotnej ceny. Oczywiście wszelkie strajki będą zakazane. Ruch ludności, zwłaszcza ze wsi do miast będzie kontrolowany i regulowany przez państwo. Praca będzie obowiązkiem powszechnym — i zarazem prawem, z którego korzystanie państwo musi umożliwić każdemu.

...oficer, porucznik rezerwy z żoną, 33-letnią Anną, oraz dwojgiem dzieci. Pożycie Zarembskich było burzliwe, ponieważ Z. często upijał się, a gdy brakowało pieniędzy, sprzedawał niektóre sprzęty domowe i osiągnięte ze sprzedaży pieniądze znowu przepijał. Zarembska umieściła dzieci przed 9-ciu miesiącami w pogotowiu opiekuńczem dla dzieci. W lipcu br. Zarembska rozeszła się z mężem i zamieszkała przy ul. Karowej l. 5.

Onegdaj Z. zabrała dzieci i przyszła na Nowe Miasto, celem odwiedzenia dziadków, zamieszkujących w tymsamym lokalu co mąż. Zaraz po wejściu do mieszkania, pijany Z. wszczął sprzeczkę z żoną, o to, że nie przywitała się z nim. W trakcie sprzeczki Z. porwał bagnet i usiłował zadać nim sobie cios. Żona zdołała wyrwać bagnet i oddała go matce, która ukryła go w łóżku. Gdy po chwili Z. poszła do przedpokoju, udał się tam również mąż i porwawszy ze stołu nóż kuchenny, zadał nim żonie trzy ciosy w szyję i klatkę piersiową. Ranna upadła, zalewając się krwią. Zabójca usiadł najspokojniej i powiedział: „Dosyć mnie zrobiła". Zawezwany lekarz stwierdził śmierć Zarembskiej. Policja przewiozła żonobójcę do aresztu.

Na tropie sprawców ohydnej zbrodni w Podborcach

Donieśliśmy już o skrytobójczem morderstwie, dokonanem w Podborcach obok Lwowa. Nieznany sprawca strzelił przez okno do pokoju, w którym przebywała właścicielka sklepu korzennego 56-letnia Ryfka Schaffer i jej córka Chana. Strzał oddany z broni myśliwskiej był celny i na miejscu położył trupem Schafferową. Tragedję powiększa fakt, że nazajutrz miał się we Lwowie odbyć ślub Ch. Schafferówny z panem G. Ślub naturalnie został odłożony i zrozpaczona córka zaczęła odsiadywać pokutę.

Błp. Ryfka Szafferowa była od wielu lat rozwiedziona i mieszkała w Podborcach z jedyną swą córką Chaną. Obie prowadziły mały, wiejski sklepik spożywczy, zarabiając z trudem na życie.

Wdrożone dochodzenia ujawniły, iż zachodzi tu prawdopodobnie akt zemsty ze strony jednego z dłużników błp. Schafferowej, których ona zaskarżyła do sądu. Okazało się, że Schafferowa pożyczyła kilku wieśniakom pieniądze, których jej nie zwrócili. Na tem tle wynikły spory sądowe i na tem podłożu też dokonana została zbrodnia. Aresztowano już kilku podejrzanych osobników.

Ciekawy proces przeciwko dentyście

W jednym z sądów grodzkich w Warszawie odbędzie się sprawa, wytoczona przez pacjenta znanemu w Warszawie dentyście. Chodzi o to, że dentysta sprawdzając stan zębów skarżącego, znalazł kilka próchnic, oczyścił je i zaplombował. Pacjent twierdzi, że faktycznie miał 2 próchnice, że zaś reszta próchnic istniała jedynie w fantazji dentysty, że specjalnie borował dziurki w zębach, by mieć więcej roboty i zwiększyć swój dochód. Toteż pacjent odmawia zapłacenia i wystąpił jeszcze do sądu przeciw dentyście, żądając kilkuset złotych za umyślne uszkodzenie zębów. Adwokat pacjenta zapewnia, że sprawa będzie wygrana. Natomiast adwokat ze strony dentysty uspokaja swego klijenta, zapewniając go, że sprawa jest wygrana, albowiem pacjent wiedział doskonale, co mu dentysta zamierza robić w ustach i mógł nie dopuścić do leczenia, jeśli uważał, że jest ono niepotrzebne.

Wielkie włamanie w Przemyślu

Onegdajszej nocy dokonano w Przemyślu sensacyjnego włamania w samem centrum miasta. Nieznani osobnicy przez podkop w piwnicy dostali się do sklepu jubilera I. Apta na pl. Na Bramie. Włamywacze ogołocili w zupełności sklep i wystawy, zabierając wszystkie kosztowności. Szkoda wynosi kilkanaście tysięcy złotych.

---

nady, miłość nasza odżyła. Czy ty to rozumiesz John?

Barking usiadł w fotelu, by nie upaść. Był blady jak trup. Ale wreszcie przemógł się.

— Jesteś wolna.

— Ale John, jak powiem o tem memu ojcu?

— Ja to już załatwię proszę pani. Głos Barkinga stał się nagle ostry i szorstki. — Ja to załatwię w ten sposób, że ojciec pani nie będzie wcale nalegał.

Lucy spoglądała na niego wzruszona. Wreszcie wybiegła z mieszkania.

Barking szybko zaczął się ubierać. Miał plan. Istotnie zbyt ją kochał, by miał stawać na drodze jej szczęścia. — Wszystko mu już jedno, co się z nim stanie. — Lucy będzie wolna! Spojrzał na zegarek. Za godzinę miało się rozpocząć przyjęcie u Parkerów. Zaproszonych było około 15 osób. Tak, to będzie najlepsze rozwiązanie. Jej ojciec nie będzie już nalegał...

Barking szybko poszedł do baru. Wychylał jedną szklankę whisky za drugą, spoglądając co chwilę na zegarek. Wreszcie podniósł się. Był kompletnie pijany, gdy wyszedł na ulicę.

Wśród gości Parkerów znajdował się również Darnel. W kilka dni później pisał on do jednego z znajomych:

— Stary Parker opowiadał mi właśnie o ślubie swej córki, gdy Barking wszedł na salę. Wszyscy spojrzeli na niego. Był kompletnie pijany. Zataczał się.

Twarz Lucy bielszą się stała od kredy. Parker spoglądał z odrazą na Barkinga. Z niemniejszą odrazą spoglądał na niego młody farmer kanadyjski Robert Grant. Barking chciał coś powiedzieć, ale w tym momencie zachwiał się i runął ja długi na ziemię.

Parker, czerwony ze wstydu, zadzwonił na służbę.

— Wyprowadzić tego pana! — rozkazał.

Grant zbliżył się, by pomóc służbie. Ale w tej chwili stało się coś nieoczekiwanego. Lucy Parker rzuciła się jak lwica.

— Nie dotykać go! Ten człowiek jest bohaterem! Zostanę jego żoną! Proszę przenieść go do mego pokoju!

Wyszliśmy wszyscy w zakłopotaniu. Następnego dnia spotkałem starego Parkera w klubie.

— Ten biedny Barking zaczął znów pić... — zauważyłem.

— Nonsens — zawołał Parker. — Czy pan słyszał, że moja córka nazwała go bohaterem? — Opowiedziała mi wszystko. Człowiek ten zdobył się na największą ofiarę dla niej. Stałem wówczas koło Lucy i gdy Barking pijany wszedł do salonu słyszałem, jak szepnęła do Granta:

— Pan nie byłby zdolny do takiego poświęcenia.

— Wie pan, że Lucy kocha teraz Barkinga, jak nigdy dotychczas!

Uwadze akademików, pragnących studjować zagranicą

Akademickie Biuro Emigracyjne w Warszawie podaje do wiadomości zainteresowanych, że zapisy na wyższych uczelniach zagranicznych już się rozpoczęły. Poleca się przeto jaknajszybsze składanie dokumentów.

Akademickie Biuro Emigracyjne udziela szczegółowych informacyj o warunkach studjów zagranicą, uzyskuje przyjęcia na wyższe uczelnie zagraniczne, wydaje międzynarodowe dowody akademickie (C. I. E) oraz załatwia wizy dla kol. z prowincji. Ulgowe akademickie przejazdy do Niemiec, Belgji i Francji są organizowane w następujących terminach: we wrześniu 17. 21, 24; w październiku 5, 12, 19, 24, 26, 27, 29, 31; w listopadzie 2, 5, 9, 12, 16, 19, 23, 30; w grudniu 7. Specjalne grupy do Nancy wyjeżdżają w październiku 19. 26, w listopadzie 2.

We wszystkich powyższych sprawach kierować się należy do Akademickiego Biura Emigracyjnego przy Stow. Pomocy Studentom Żydom z Polski studjującym zagranicą w Warszawie, Elektoralna 8. m. 25, tel. 249—03, oddział w Łodzi, ul Gdańska 40, tel. 247—01, oddział we Lwowie, ul Szajnochy 1 oraz oddział w Pradze czeskiej.

ZE SPORTU

Zawody pływackie o mistrzostwo Polski

Giszowiec prowadzi w ogólnej punktacji

Onegdaj rozegrane zostały w Warszawie główne zawody pływackie o mistrzostwo Polski. Zawody stały na wysokim poziomie i przyniosły kilka rekordów polskich. W zawodach wybili się zawodnicy żydowscy, którzy uzyskali kilka sukcesów. **Pollak z Hakoahu bielskiego zwyciężył w biegu 100 m st. klas., ustanawiając równocześnie rekord polski. Sandberżanka (Makkabi-Kraków) dobrym czasem 1,30,6 ustanowiła nowy rekord okręgowy i zdobyła wicemistrzostwo Polski.**

Wyniki techniczne były nast.: 100 m. st. klas. pań. 1) Jarkuliszówna (Giszowiec) 1:35,8 (rekord polski), 2) Michalczykówna (Siemianowicie) 1:38. 100 m. st. grzbiet. panów: 1) Karliczek (EKS) 1:19,2, 2) Pawlik (Giszowiec) 1:24,5. 100 m. st. grzebiet. pań: 1) Morawska (Delfin) 1:40,5, 2) Ficówna 1:15, 3) Schönfeldówna (Makkabi) 1:46,4. 400 m. dow. panów: 1) Karliczek (EKS) 5:34,6, 2) Kot (Cracovia) 5:42, 3) Rouppert (Cracovia) 5:44. Skoki wieżowe pań. 1) Kokali Kowalewska (AZS) 32:16 pkt., 2) Lindnerówna (Giszowiec) 24 pkt. 1,500 m. dow. pań. 1) Kratochwilówna (AZS) 29:14, 2) Antkowiakówna (Warta) 31:02,2, Sztafeta 3x100 m. st. zmiennym panów: 1) AZS. Warszawa 4:00, 2) EKS. 4:04,2, 3) Giszowiec 4:06,8. 200 m st. dow. panów. 1) Karliczek (EKS) 2:30, 2) Kot (Cracovia) 2:36,1, 3) Rouppert (Cracovia 2:36,8, 4) Szrajbman I. (ŻASS) 2:39. 100 m. st. dow. pań. 1) Kratochwilówna (AZS) 1:19,4 (rekord polski), 2) Sandberżanka (Makkabi Kraków) 1:30,6, 3) Raszdorfówna (Giszowiec) 1:32,4.

100 m. stylem klasycznym panów. 1) Polak (Hakoah) 1:25 (rekord polski, 2) Kaputek (Giszowiec) 1:25,1, 3) Kaniewski (Unja Poznań) 1:26,5. Skoki z trampoliny panów. 1) Maertz (Giszowiec) 140,44, 2) Breguła (Giszowiec) 128,26, 3) Ziaja (Siemnianowice) 125,66. 200 m. st. klas. pań. 1) Jarkuliszówna (Giszowiec) 3:26 (rekord polski), 2) Michalczykówna (Siemianowice) 3:33,5. Sztafeta 4x200 m. st. dow. panów. 1) AZS Warszawa 10:42,6 (rekord polski), 2) EKS Katowice 10:58,9 ,3) Cracovia 11:09,2. Sztafeta 4x100 m. st. dow. pań. 1) Giszowiec I. 6:28,9, (rekord polski), 2) AZS Warszawa 6:47,8, 3) Giszowiec II.

100 m. st. dow. panów: 1) Karliczek (EKS) 1,04,5 2) Szrajbman I. (Ż. A. S. S.) 1,07,2, 3) Rouppert (Kraków) 1,09. Skoki wieżowe panów: 1) Maerz (Giszowiec) 96,56, 2) Ziaja 90,58, 3) Matuszewski 63,52, 4) Kuźmia 61,02. 400 m st. dow. pań: 1) Kratochwilówna (AZS) 6,46,6, rekord Polski pobity o 24 sek. 2) Jarkuliszówna (Giszowiec) 7,25,2, 3) Antkowiakówna (Warta) 7,41,6, 4) Sandberżanka (Makkabi Kraków) 7,44,3.

200 m. styl klas. panów: 1) Szrajbman II (Legja) 3,7, 2) Kaputek (Giszowiec) 3,08,2, 3) Polak (Hakoah) Bielska 3,10,2. Skoki z trampoliny pań: 1) Klausówna (Siemianowice) 74,82, 2) Kowalewska (A. Z. S.) 61,98. 1500 m. st. dow. panów: 1) Karliczek (EKS) 22,25,9 rekord Polski, 2) Kot (Cracovia) 23,23,5, 3) Rouppert (Cracovia) 23,33,2. Sztafeta 3x100 styl zmienny, panie: 1) Giszowiec I. 4,56,8, rekord Polski, 2) A. Z. S. Warszawa 4,59, 3) Giszowiec II. 5,15,5.

Punktacja tegoroczna przedstawia się następująco: Giszowiec 260 pkt., 2) AZS 172, 3) EKS. Katowice 91, 4) Cracovia 74, 5) Warta 47, 6) Legja 63 i tp. W punktacji o punar Prezydenta Rzeczypospolitej prowadzi po 3 latach AZS (Warszawa) 583 pkt., przed Giszowcem 531, Cracovią 359, E. K. S. 210, Hakoah (iBelsko 135 i Makkabi (Kraków) 120.

—o-o-o—

Ogólna klasyfikacja Igrzysk Olimpijskich

Ogólna klasyfikacja Igrzysk Olimpijskich przedstawia się następująco:

Nazwa państwa	I nagr.	II nagr.	III nagr.	Pkt.
1) Stany Zjedn	40	33	29	215
2) Włochy	11	11	14	69
3) Finlandja	5	8	14	45
4) Francja	9	7	2	43
5) Szwecja	9	3	10	43
6) Japonja	7	7	4	39
7) Niemcy	3	13	4	39
8) Węgry	6	4	4	30
9) Anglja	4	6	6	30
10) Kanada	1	5	8	21
11) Holandja	2	4	1	15
12) Australja	3	1	1	12
13) Polska	2	1	4	12
14) Argentyna	3	0	2	11
15) Płd. Afryka	2	0	4	10
16) Czechosłowacja	1	2	1	8
17) Austrja	1	1	3	8
18) Irlandja	2	0	0	6
19) Danja	0	1	2	4
20) Meksyk	0	2	0	4
21) Indje	1	0	0	3
22) Łotwa	0	1	1	3
23) Szwajcarja	0	1	0	2
24) Filipiny	0	0	2	2
25) Nowa Zelandja	0	1	0	2
26) Urugwaj	0	0	1	1
27) Hiszpanja	0	0	1	1
28) Grecja	0	0	1	1

U. S. A.—Anglja 6:4

W San Francisco odbyły się zawody lekkoatletyczne między Ameryką i Anglją, zakończone zwycięstwem Ameryki 6:4. W zawodach tych padły dwa nowe rekordy światowe W sztafecie 4x800 drużyna angielska z olimpijskim rekordzistą Hampsonem uzyskała rekordowy czas 7,40,2. Dotychczasowy rekord ustanowiony przez Boston Ac. Ameryka wynosił 7,41,4.

W biegu pań na 80 m z płotkami Amerykanka Schaller ustanowiła nowy rekord światowy 11,6. W ten sposób został poprawiony rekord 11,7 Amerykanki Didrickson, ustanowiony na Olimpjadzie.

Mecz pływacki

Po zamknięciu Igrzysk odbyły się na stadjonie pływackim zawody z udziałem najlepszych pływaków. M. i. rozegrano bieg sztafetowy 4x200 m między reprezentacjami Azji, Ameryki i Europy. Bieg ten wygrali Japończycy w czasie 9,01,4, czyli o 3 sek. gorszym od ich rekordu światowego. Sztafeta amerykańska przybyła o 7 wtyle, sztafeta europejska, składająca się z takich pływaków, jak Costoli (Włochy), Szekely (Węgry), Barany (Węgry) i Taris (Francja), pozostała daleko w tyle.

Bieg sztafetowy pań 4x100 m. przedstawiał się imponująco. Pierwsza przybyła sztafeta amerykańska w czasie 4:49,2, pozostawiając sztafetę japońską daleko poza sobą

—ooo—

Krajowe mecze piłkarskie

Warszawa. Mistrzostwa klasy A: Gwiazda—Marymont 6:1, Makkabi—Świt 2:1.

Lwów. Rewera—Świteź 3:1, (1:0). W tabeli prowadzi Polonia (Przemyśl) 6 pkt. stos. br. 11:6, dalej idą Sokół II p kpt. stos. br. 7:4, Rewera 2 pkt. 3:8 i Świteź 0 pkt. i 3:10.

Lwów. Zawody towarzyskie: Hasmonea — Lechja 1:0 (0:0). Ukraina—Biały Orzeł 2:1 (0:1). Biały Orzeł—Metal 5:0 (2:0). Rekord—Hasmonea 2:0 (1:0).

Łódź. Mistrzostwa klasy A.: Widzew—Wima 7:4 Ł. T. S. G. — P. T. C. 6:0, Hakoah—Turyści 1:1, S. K. S.—Ł. K. S. 1 B 4:2, Orkan—W. K. S. 2:1. Orkan zapewnił sobie pozostanie w klasie A, z której wyeliminowany będzie P. T. C. W meczu towarzyskim warszawska drużyna Skoda, została pokonana przez B-klasową Makkabi 4:2. Atilla (Węgry)—Team Hakoahu i Turystów 3:1 (0:1).

Katowice. K. S. „06“ Katowice przegrał z Naprzodem (Załęże) 2:3 (1:2).

Bielsko. Mistrz. kl. A. Soła (Żywiec)—BKS. 4:0 (2:0). Zawody towarzyskie BBSV—Meteor (Orlów) 2:1 (1:0).

W. Hajduki. Ruch— V. f. R. Gliwice 5:1 (3:0).

Król. Huta. Amatorski K S.—DSK (Cieszyn) wicemistrz drużyn niemieckich w Czechosłowacji 4:1 (3:0).

Lipiny, 15 sierpnia. Naprzód (Lipiny) — Pogoń z N. Bytomia 2:1 (1:1).

Przemyśl. Rozgrywki finałowe o mistrzostwo okręgu lwowskiego: Polouja—Sokół lwowski 3:1 (1:0). Polonia Rewera (Stanisławów) [illegible] (2:0).

Wilno. 1 p. p. leg. — 78 p. p. (Baranowicze) 8:1.

Siedlce. Decydujący mecz o spadek klasy A. Strzelec (Siedlce) — Hakoah (Lublin) 3:1 (2:0).

Tarnów. Cracovia — Metal 1:1. Mistrzostwa kl. B. Samson—Z. M. S. 2:2. Jutrzenka—Barkochba 4:0.

Awantury antysemickie na meczu

W niedzielę 14 bm. S. K. S. Bar- Kochba (Gorlice) rozgrywała zawody piłki nożnej w Stróżach z drużyną tamtejszego Strzelca. Zawody zakończyły się zwycięstwem „Strzelca“ w stosunku 5:4 (3:3) ale odbywały się w atmosferze wyjątkowej. Publiczność nastrojona była niesłychanie wrogo względem drużyny żydowskiej i rzucała pod adresem graczy żydowskich groźby. Gracze „Strzelca“ nie pozostawali w tyle i grali bardzo brutalnie, oraz wygrażali się przeciwnikom, grożąc pobiciem. Wkońcu sędzia p. Zapała usunął z boiska gracza „Strzelca“. Steroryzowana przez publiczność i przeciwników drużyna żydowska nie mogła wyzyskać wszystkich swoich umiejętności i pomimo bezwzględnej wyższości technicznej i taktycznej przegrała mecz. Goale dla niej zdobyli Morgenstern 2, Meinhardt i Schwarz. Wyróżnił się także Feldmesser. Po zejściu drużyny żydowskiej z boiska, do jednego z graczy żydowskich podbiegł gracz Strzelca i znieważył go czynnie (!!) Policja spisała z napastnikiem niegodnym miana sportowca protokuł, podczas gdy ofiara antysemickiego temperamentu doznała poważnych obrażeń. Powyższe wypadki zdarzyły się po raz pierwszy w naszym okręgu piłkarskim, i muszą być jak najostrzej napiętnowane.

—ooo—

BAR- KOCHBA (GORLICE)—ZORZA (BIECZ) 5:0 (2:0). Spotkanie rozegrane zostało w Gorlicach. Mecz stał pod znakiem przewagi gospodarzy, którzy przewyższali przeciwników.

SUKCESY POLSKICH ŁUCZNIKÓW. W łuczniczych mistrzostwach świata rozgrywanych w Wasrzawie Polacy zdobyli dwa tytuły mistrzów świata, a mianowicie w strzelaniu zespołowem i indywidualnem na 50 m. Mistrzostwo świata zespołowe zdobyła trójka Kosiński, Łotocki i Sawiński, przed Francją i zespołem kobiecym polskim: Królówna, Kurkowska, Trajdosówna, dalej idą Anglja i Czechosłowacja. W strzelaniu indywidualnem mistrzostwo świata zdobyła Polka Kurkowska- Spychajowa, która uzyskała 168 pkt. dopiero na dalszych miejscach uplasowali się panowie.

REKORD POLSKI W PIĘCIOBOJU pobił zawodnik wileński Wieczorek, który osiągnął na ostatnich zawodach lekkoatletycznych w Wilnie 3828 pkt., tj. o 228 pkt. więcej niż wynosił dotychczasowy rekord Cejzika. W poszczególnych konkurencjach Wieczorek miał następujące wyniki: skok w dal 705, rzut oszczepem 48,87, dyskiem 40,55, bieg 200 m 23,4 i 1500 m 4,52,6.

TURNIEJ TENNISOWY W ZAKOPANEM odbył się w ub. tygodniu. W finale gry pojedyńczej zwyciężył Hebda, bijąc Strauha (Węgry) 6:0, 8:6, 6:1, w grze pań Jędrzejowska pokonała Dubieńską 6:3, 2:6, 6:0. W grze podwójnej bracia Stolarowie pokonali parę Straub i Hebda 3:6, 6:0, 8:6, 9:7.

WYŚCIG KOLARSKI DO MORZA POLSKIEGO został zakończony. Zwyciężył kolarz Olecki, który przebył ostatni etap Grudziądz—Gdynia (198 klm.) w czasie 6 godz. 34,02 min. Na dalszych miejscach Lipiński (Skoda Warszawa) i Korsak-Zaleski (WTC). Klasyfikacja ogólna biegu nastąpi w Warszawie. Start do biegu powrotnego nastąpił wczoraj.

MISTRZOSTWO NIEMIEC W TENNISIE zdobyli na turnieju w Hamburgu: w grze pojedyńczej panów: v. Cramm, który pokonał w finale Czecha Menzla 3:6, 6:2, 6:3; pań: mistrzyni Szwajcarji Payot po zwycięstwie nad Niemką Krahwinkel 6:2, 1:6, 6:4; w grze podwójnej Australijczycy Crawford i Hoppman, którzy pokonali parę angielską Hughes i Lee 7:5, 6:3, 3:6, 6:3; w grze podwójnej pań: Niemki Krahwinkel i Peitz, bijąc parę angielską Heeley i Stammers 6:3, 6:2, wreszcie w grze mieszanej Krahwinkel i v. Cramm po pokonaniu pary angielskiej Nuthall i Lee 9:7 5:7, 6:3.

Higjena społeczna

MIECZYSŁAW STEINBACH

Wybór zawodu przez człowieka nerwowego

Nerwowość i człowiek nerwowy, to wielka klęska społeczna, którą należy zwalczać wszelkiemi siłami. Wprawdzie bardzo wielu koryfeuszy nauki i sztuki, było ludźmi wysoce nerwowymi; natomiast ludzie, których dzieła wymagają dużego opanowania i silnej koncentracji, nie mogą być i nie byli nerwowymi. Cezar, Napoleon i Bismarck byli w najwyższym stopniu opanowani.

Człowiek nerwowy, przystępując do wyboru zawodu, winien to uczynić z dużą ostrożnością i głębokim rozmysłem. Są bowiem pewne zawody, w których i człowiek nerwowy może przynieść społeczeństwu duże korzyści mając i sam przy jego wykonywaniu zadowolenie i satysfakcję, są natomiast inne, w których kompletnie zawodzi, co dzieje się przedewszystkiem w tych zawodach, gdzie wymagany jest stale duży wysiłek fizyczny, oraz tam gdzie trzeba znosić zbyt wysokie lub niskie temperatury. Dlatego osobnik nerwowy nie nadaje się na kamieniarza, robotnika transportowego, cieślę, rzeźnika, stolarza, piekarza lub palacza. W sporcie nie odpowiadają mu biegi długodystansowe, boks, jazda konna, piłka nożna i pływanie na dłuższe mety. Lepiej nadają się dlań te zawody względnie rzemiosła, przy których jest wymagany mniejszy wysiłek fizyczny, a większa zręczność, a więc rzemiosła artystyczne, tokarstwo, tapicerstwo, introligatorstwo, zawód mechanika itd. O ile chodzi o sport, to ludzie nerwowi osiągają dobre wyniki, tam, gdzie zmęczenie nie tak szybko następuje, a więc w tenisie, szermierce i golfie.

W dziedzinie pracy umysłowej nie są odpowiedniemi dla ludzi nerwowych te zawody, przy których jest wymagana ciągła koncentracja i nieustanny wysiłek umysłowy, jak to ma miejsce w wielu gałęziach wyższej pracy urzędniczej. Natomiast zupełnie dobrze mogą wykonywać zadowy nawet bardzo odpowiedzialne, ale nie wymagające bezustannego skupienia i wysiłku, a więc duchownych, nauczycieli, ewentualnie nawet sędziów, specjalnie jednak są predystynowani na artystów i uczonych. O ile chodzi o zawód lekarza, to pewne działy medycyny, jak chirurgja i położnictwo zupełnie nie wchodzą w rachubę, podczas gdy medycyna wewnętrzna, psychjatrja, a przedewszystkiem teoretyczna strona medycyny stoją przed nimi otworem, a nawet często odpowiadają ich zmiennym upodobaniom i dlatego ich wykonywanie nie nastręcza im dużo trudności.

I faktycznie przy wyborze zawodu człowiek nerwowy instynktownie, albo świadomy swego błędu konstytucjonalnego, stroni od zawodów cięższych i wysilających, n. p. woźnicy lub cieśli, oficera czy lotnika, a raczej wybiera zawody, odpowiadające jego słabowitej i wrażliwej naturze, a więc duchownego, nauczyciela, uczonego, artysty, urzędnika biurowego, handlarza, wreszcie krawca lub szewca. Tem się tłumaczy też tak wielki odsetek ludzi nerwowych w tych zawodach, a nie tem, jakoby zawody te wpływały specjalnie na zwiększenie nerwowości.

Charakterystyczną jest tendencja ludzi nerwowych do wyboru takich zawodów, które zapewniają im utrzymanie do końca życia. Dlatego wybierają chętniej nawet zawody gorzej płatne, ale o stałej płacy, dające im pewne minimum egzystencji, aniżeli nawet dające wyższe zarobki zawody inne. Stąd to dążność do osiągnięcia posad państwowych, czy komunalnych, lub tym podobnych w wielkim przemyśle i handlu oraz różnych dużych bankach. Powstaje stąd pewne niebezpieczeństwo dla państwa, przez grożące obniżenie poziomu prac odnośnych urzędów, zmniejszoną wydajność i wcześniejsze przerywanie pracy (przed osiągnięciem przepisanej ilości lat), co połączone jest ze zwiększeniem wydatków państwowych. Temu starają się już zapobiec niektóre państwa zachodnie przez poddawanie badaniu lekarskiemu ludzi ubiegających się o urzędy.

U ludzi nerwowych specjalnie znajdujących się na niższych urzędach, a więc gdzie praca jest jednolita i dość nużąca istnieje charakterystyczna skłonność z powodu ich zwiększonej pobudliwości i łatwiejszego reagowania do umniejszania ilości wykonywanej pracy przez częste żądanie urlopów i zgłaszanie choroby nawet z powodu minimalnych dolegliwości. Występuje to może jeszcze wyraźniej u kobiet, aniżeli u mężczyzn. Ciekawem jest, że na posadach prywatnych, gdzie tego rodzaju ciągłe przeszkody zdrowotne mogłoby wpłynąć na ewentualną utratę posady, występują one dużo rzadziej. Natomiast w urzędach wyższych, gdzie praca jest mniej jednostajna, daje większe zadowolenie i gdzie istnieje większe poczucie odpowiedzialności nie spotykamy się z powyżej opisanem zjawiskiem.

Jeżeli na zakończenie jeszcze dodamy, że ludzie nerwowi, powodują największą ilość nieszczęśliwych wypadków w przemyśle, w ruchu ulicznym i drogowym, że stanowią oni ciężar dla otoczenia przez swoją pobudliwość i łatwość reakcji, że z nich rekrutuje się największa ilość samobójców, że istnieje łatwe przejście ze stanu nerwowości do chorób umysłowych, a wreszcie, że nerwowość jest stanem dziedzicznym, to zrozumiemy, że nerwowość i ludzie nerwowi jest to zło, z którem winno się walczyć i ze wszech sił mu przeciwdziałać.

Ustawy antyalkoholowe w Szwecji

Obowiązująca od roku 1916 w Szwecji ustawa walki z alkoholizmem dała znakomite rezultaty, zmniejszając znacznie ilość zachorowań na tle nadużywania alkoholu, oraz popełnionych na tem tle zbrodni. Na mocy tej ustawy zostały w każdej gminie utworzone t. zw. Komisje trzeźwości, które mają nadzór nad używaniem alkoholu przez mieszkańców danej gminy. W wypadkach nadużywania alkoholu przez jakiegoś członka gminy, komisja wzywa danego osobnika i próbuje perswazją i uświadomieniem o skutkach jego postępowania skłonić go do porzucenia tego nałogu. Ta metoda w bardzo wielu wypadkach, szczególnie u ludzi rozpoczynających dopiero karjerę pijacką. odnosi pożądane skutki. W wypadkach niestosowania się do wskazań komisji, ma ta ostatnia prawo umieścić tego osobnika w jednym ze specjalnych zakładów dla alkoholików. Pobyt w zakładach jest przymusowy i trwa zależnie od czasu odzwyczajania się danego osobnika od alkoholu różnie długo, najwyżej jednak do dwóch lat. W wypadkach samowolnego opuszczania zakładu, są uciekinierzy doprowadzani przez policję. Internowani wykonują pewną pracę, podlegającą przepisom i rygorom zakładowym. Po wyleczeniu z nałogu opuszczają zakład i są nadal obserwowani przez komisję trzeźwości, a w wypadkach recydywy są znowu umieszczani w zakładach, jednak już na czas krótszy. Zakłady te są utrzymywane przez państwo, gminy oraz osoby, które umieszczają alkoholika w zakładzie.

Prócz tego istnieje w Szwecji ustawa, zezwalająca na sprzedawanie alkoholu, tylko osobom znanym sprzedającemu, przytem jest przepisana maksymalna ilość, jaką wolno jednej osobie sprzedać. Alkoholicy nie mają prawa nabywania alkoholu.

Kodeks karny szwedzki nie uznaje stanu pijaństwa w czasie popełnienia zbrodni za powód do złagodzenia kary. Podług kodeksu cywilnego nałogowe pijaństwo stanowi powód do rozwodu.

Wszystkie te ustawy, które są ciągle rozszerzane i pogłębiane, doprowadziły w Szwecji do znacznego zmniejszenia tej klęski społecznej, jaką jest alkoholizm.

Drobne wiadomości

Czeskie ministerstwo sprawiedliwości wypracowało — o czem już „N. Dz." donosił — nowy projekt w sprawie przerywania ciąży, który przewiduje, w jakich wypadkach przerywanie ciąży nie jest karalne. Dzieje się to w wypadkach grożącego niebezpieczeństwa dla życia matki, przypuszczalnego obciążenia duchowego lub cielesnego dziecka i w wypadkach zgwałcenia. Tak samo dozwolone jest przerywanie ciąży, „jeżeli ciężarna po porodzie nie będzie mogła dopełnić obowiązku wyżywienia dziecka bez zagrożenia własnej egzystencji, albo egzystencji osoby, która jest jej równie bliska jak dziecko". Oznacza to uznanie „wskazań społecznych", a w praktyce wolność przerywania ciąży. (Jak wiadomo nowy polski kodeks karny nie uznaje tych wskazań społecznych jak np. skrajnej nędzy). Przerwanie musi być dokonane przez lekarza w jakimś zakładzie leczniczym. Natomiast spędzanie płodu przez osoby niepowołane np. akuszerki jest surowo karalne.

Liczba ubezpieczonych w Kasach Chorych. W całej Polsce jest ubezpieczonych 2,224,500 osób. Z tego przypada na województwo poznańskie 363 tys., warszawskie 960,500, kieleckie 253,300, łódzkie 236 tys., krakowskie 235,500, pomorskie 185,500 lwowskie 187,500. W pozostałych województwach liczba ubezpieczonych wynosi mniej niż 100 tys.

Od 13 do 15 października br. odbędzie się w Paryżu Kongres Przeciwreumatyczny. Bliższych informacyj udziela Zarząd Polskiego Towarzystwa Zwalczania Gośćca, Warszawa, Nowy Świat 23/25.

III Ogólnopolski Zjazd Przeciwrakowy odbędzie się w Łodzi 30 i 31 października br.

Wzmagająca się nędza i bezrobocie w czasie obecnego kryzysu przyczyniają się bezwątpienia do zwiększenia zapadalności na gruźlicę i śmiertelności. Podług zapodań niemieckich, w roku 1931 w przybliżeniu 1/4 mężczyzn bezrobotnych względnie wspieranych przez towarzystwa dobroczynne było chorych na gruźlicę, zaś kobiet około 1/3. Ponieważ udzielane wsparcia są niewystarczające, dlatego przeważna cześć tych osób jest niedożywiona. Następstwem ciężkich warunków jest ograniczenie mieszkania, opału i higjeny. Dlatego w obecnych warunkach zwalczanie gruźlicy jest postulatem chwili ważniejszym, aniżeli kiedykolwiek.

Istniejące 16 miesięcy Sanatorjum Przeciwgruźlicze Kasy Chorych we Lwowie zostaje zlikwidowane na rzecz mającego się otworzyć szpitala kasowego w gmachu posanatoryjnym. W ten sposób zostaje niestety zlikwidowana jedna z niewielu placówek zwalczania gruźlicy w Polsce.

Półmiljonowe szkody wyrządził pożar w Szaflarach

Jak już donieśliśmy onegdaj, o godz. 16.30 powstał pożar w Szaflarach (pow. nowotarski) w czasie którego spłonęło doszczętnie 58 gospodarstw, w czem 130 budynków. Ogólna szkoda wynosi ponad 500 000 zł.

Ofiar w ludziach niema. Przeprowadzone wstępne dochodzenia wykazały, że pożar powstał skutkiem wadliwej budowy pieca w domu Andrzeja Antoszka i z powodu wiatru przerzucił się momentalnie na gęsto obok stojące domy, pokryte przeważnie słomą lub gontami. W akcji ratunkowej wzięło udział 14 oddziałów straży ogniowej i 6 okolicznych posterunków policji państwowej. Akcja utrudniona była przez wiatr, gęstość zabudowań, brak wody i narzędzi ratowniczych oraz przez to, że znaczna część ludności była w tym dniu na odpuście w Ludzmierzu, oddalonym o 16 km od Szaflar.

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 15	SIERPIEŃ 17 ŚRODA 14 Ab 5692	Zachód słońca 18 m. 40

Przebudowa zniszczonych dróg

Na terenie całej Polski prowadzone są obecnie roboty przy przebudownie dróg magistralnych. Przebudowa ta okazała się konieczną wobec wzmagającego się z każdym dniem ruchu. W porównaniu z r. 1926 ruch ten wzrósł o 32 proc., przyczem niektóre województwa wykazują jeszcze większy wzrost, np. woj. białostockie 48 proc., krakowskie 63 proc., poznańskie 54 proc.

Wzrost ruchu przy jednocześnie zmniejszonych kredytach na utrzymaniu dróg nie mógł się nie odbić na stanie tych dróg.

Opracowany projekt stopniowej przebudowy ważniejszych magistrali jest realizowany stopniowo. Do pierwszej kolejności zaliczone zostały najbardziej ożywione odcinki jak Warszawa— Poznań, Warszawa— Kraków— Zakopane, Kraków——Katowice, Warszawa— Piotrków— Częstochowa— Katowice, Warszawa— Lwów itd.

Roboty rozpoczęte zostały na odcinkach o największym ruchu i wskutek tego najwięcej zniszczonych. Rodzaj nawierzchni został przystosowany do miejscowych warunków.

Na trakcie krakowskim w obrębie województwa warszawskiego przebudowywana jest droga magistralna na odcinku 70 klm., łącząc się z woj. kieleckiem na odcinku 20 klm. Do Grójca tj. około 26 klm. układana jest kostka nieregularna bazaltowa i granitowa na podkładzie cementowym, od Grójc do Jedlińska — 40 klm. — szosa jest pogrubiana wzgl. przebudowywana, a nawierzchnia smołowana i asfaltowana.

Na trakcie poznańskim prowadzona jest na przestrzeni 15 klm. budowa drogi klinkierowej z cegieł specjalnie wypalanych przy wysokiej temperaturze.

Kostka pochodzi z państwowych kamieniołomów w Janowej Dolinie i Klesowie.

Roboty prowadzone są akordowo. Jeden robotnik układa dziennie od 25—30 mtr kwadr. kostki, zarabiając od 15—18 zł. Przebudowana droga Warszawa— Radom przez Grójec oddana będzie do użytku jeszcze w tym roku.

Ostatnio p. wiceminister inż. Gallot dokonał w towarzystwie wyższych urzędników Ministerstwa inspekcji budowy dróg na trakcie krakowskim, szczególowo lustrując odcinki i wydając na miejscu konieczne zarządzenia.

Zakaz przewozu osób samochodami ciężarowemi

Wobec nieprzestrzegania zakazów przewożenia osób samochodami ciężarowemi, które do tego celu nie nadają się, skutkiem czego przewożenia takie pociągają za sobą ofiary w zdrowiu i życiu pasażerów, Urząd Wojewódzki krakowski przypomina, że przewóz osób samochodami ciężarowemi, towarowemi, w celach komunikacyjnych i wycieczkowych, a to w myśl rozporządzenia z kwietnia 1929 roku Dz. U. Nr. 55 29 poz. 439 oraz rozporządzenia Ministerstwa Robót Publicznych z 3 czerwca 1930 L. XI. 2169. Niestosujący się do powyższego zakazu będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności, ponadto właścicielowi wozu zostanie odebrany znak rejestracyjny, a kierowcy pozwolenie na prowadzenie. Obsadę samochodu ciężarowego prócz kierowcy może stanowić tylko personel konwojowy dla ochrony towaru z tem, że personel nie może przekraczać 2 osób, z których jedna winna zająć miejsce obok szofera, a druga może umieścić się na części ładunkowej pojazdu.

Krwawe bójki między parobczakami

Onegdaj powstała w Dąbrowie bójka między parobczakami z gminy Brnika i Bagienice, w czasie której Franciszek Mietelski z Bagienic postrzelił z rewolweru Ludwika Łapę z Bagienic. Tegoż dnia około godz. 18-tej powstała bójka między parobczakami w Gruszowie Wielkim, w wyniku której postrzelony został Władysław Sajdak z Gruszowa Wielkiego, zaś kilka innych osób odniosło rany cięte od siekier i szabli. Broń została awanturnikom odebrana oraz sporządzone zostało odpowiednie doniesienie karne do władz sądowych.

—ogc—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK**: ul. Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Dajwór 6 i Kalwaryjska 27.

— **PREZES SĄDU APELACYJNEGO W KRAKOWIE** dr. Franciszek Parylewicz wyjechał na krótki urlop wypoczynkowy. W czynnościach urzędowych zastępuje go wiceprezes Sądu Apelacyjnego dr. Józef Krzyżanowski.

— **TOW. ABRAHAM HOFSTAETTER**, sekretarz generalny krajowej organizacji sjonistycznej, objął urzędowanie w biurze Egzekutywy.

— **ZAMKNIĘCIE ULICY MIEDZIANEJ.** Magistrat zawiadamia, iż z dniem dzisiejszym zostaje zamknięta ulica Miedziana na Błoniach Grzegorzeckich przed mostem na Białusze, a to na czas trwania budowy kanału.

— **ZWIEDZANIE KOŚCIOŁA WIZYTEK** z pokazem zbioru słynnych haftów barokowych, oraz gmachów i pamiątek na szlaku plant od Pałacu Sztuki do drzewa wolności odbędzie się dziś we środę jako 26 wycieczka naukowa z cyklu Tow. Mił. Krak. pod kier. dra J. Dobrzyckiego. Wstęp 1 zł. Zbiórka punktualnie o godz. 3'45 przed kośc. PP. Wizytek przy ul. Krowoderskiej.

— **CENY NA TARGU** w dniu wczorajszym były następujące: mleko niezbierane 1 litr 20—25 gr, kwaśne 20—25 gr, śmietana kwaśna 1.20—1.60 zł, ser zwyczajny 1 kg. 60—80 gr, masło deserowe 3.40—3.60 zł, zwyczajne 2.80—3 zł, jaja świeże szt. 7—8 gr, ziemniaki 1 kg. 9—10 gr, buraki ćwikłowe 8—10 gr, marchew 10—12 gr, cebula 20—25 gr, pietruszka 20—25 gr, pomidory 45—55 gr, rzodkiewka 12—15 gr, ogórki szt. 2—3 gr, jabłka kompot. 1 kg. 30—50 gr, gruszki 60—1.40 zł, wiśnie 60—1.20 zł, borówki 1 litr 25—30 gr, maliny 1 kg. 80—1 zł, kury szt. 2.50—4 zł, kurczęta para 2—4 zł, kaczka szt. 2—3 zł, gęś 4—6 zł.

— **SPĘD BYDŁA.** W ubiegłym tygodniu spędzono na targi w Krakowie: buhaji 170, wołów 117, krów 186, jałówek 113, cieląt 757, nierogacizny 1282, razem 2625 zwierząt. Z poprzedniego tygodnia pozostało 10 zwierząt. Ogółem 2635 zwierząt. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2531 sztuk, na konsumcję innych gmin 97 sztuk, pozostało niesprzedanych 7 sztuk. Przebieg handlowy: Spęd nieco większy, aniżeli w ubiegłym tygodniu. Ceny wszystkich gatunków zwierząt utrzymały się na poziomie cen ubiegłego tygodnia.

— **SPADŁ Z DACHU W CZASIE PRACY.** Michał Rybik, murarz (lat 37), zam. przy ul Czarnowiejskiej 35, pracował wczoraj na dachu przy ul Starowiślnej 69. W pewnej chwili, Rybik spadł na ganek II. piętra. Doznał on ogólnych kontuzyi. Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala.

— **WŁAMANIE DO KIOSKU TYTONIOWEGO.** Eleonora Lezer, właścicielka kiosku u zbiegu ulic Lubicz—Pawiej zgłosiła, że w nocy z 14 na 15 bm. nieznani sprawcy dostali się przez dach do jej kiosku i skradli wyroby tytoniowe ogólnej wartości 150 zł.

— **JESZCZE JEDEN WYPADEK UTONIĘCIA.** Onegdaj utonął w czasie kąpieli w Wiśle Marjan Dr magała, (lat 36), robotnik z Pychowic, kąpiący się pod Bielanami.

— **DZIECKO WPADŁO POD POWÓZ.** Pod powóz dorożkarza Pracucha obok Parku dra Jordana wpadł 4-letni Juljan Urbanik, zam. Zaąsze 9. Przewrócony na jezdnie doznał lekkich obrażeń cielesnych. Winę ponoszą rodzice. Wezwany lekarz pogotowia opatrzył dziecko na miejscu, pozostawiając je opiece domowej.

TEATRY I KINA

— **ZGON MARJANA JEDNOWSKIEGO.** W dniu wczorajszym, we wtorek, zmarł w Krakowie po długiej chorobie, długoletni artysta i reżyser Teatru Miejskiego im. J. Słowackiego, Marjan Jednowski. Pogrzeb śp. Jednowskiego odbędzie się we czwartek, o czem nastąpią osobne ogłoszenia.

— **NIEZWYKŁY WYSTĘP SUKCESÓW ALEKSANDRA ZELWEROWICZA.** Znakomity gość łaskiej sceny zdobył olśniewającą kreacją Gagaszera w wesołej farsie „Hulla di Bulla“ pełny sukces, czego dowodem nietylko entuzjastyczne opinje, ale też i stale wypełniona widownia od sobotniej premjery. Świetny artysta stwarza bezkonkurencyjnie humorystyczną postać statysty filmowego, to też na widowni co chwila rozlegają się wybuchy śmiechu i bezustanne oklaski. Przedstawienia farsy „Hulla di Bulla“ utrzymane będą nadal po cenach zniżonych i nie będą dawane po cenach najniższych. W przygotowaniu pod reżyserskim kierunkiem Aleksandra Zelwerowicza nie grana od lat w Krakowie znakomita komedja F. i P. Schönthanów „Porwanie Sabinek“, w której genjalny artysta zaprezentuje nieznaną dotąd krakowskiej publiczności kreację dyrektora teatru Striesego.

— **TEATR ŻYDOWSKI BOCHEŃSKA 7.** W sobotę 25 bm. zawita do naszego miasta znany artysta, dyrektor teatrów warszawskich Mojżesz Lipman za swoim pierwszorzędnym zgranym zespołem. M. Lipman ukaże się w swojej najlepszej kreacji w głośnej sztuce H. Lejwika pt. „Hirsz Lekert“. Udział biorą: E. Liton, S. Poznańska, P. Feinman i M. Diamant. Bilety w cenie od 80 gr do 3 zl do nabycia Fischhab, przy ul. Grodzkiej 46.

— **ŻYDOWSKI TEATR LETNI (STRADOM 11).** Dziś we środę melodyjna operetka „Wesele w miasteczku“. Przepiękny ten spektakl grany we wszystkich większych centrach żydowskich z kolosalnem powodzeniem, cieszy się i u nas na scenie letniej niezwykłem uznaniem bywalców teatralnych. Bilety przez cały dzień przy kasie teatru.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa 8 wiecz.: „Hulla di Bulla“.
Czwartek 8 wiecz.: „Hulla di Bulla“.

ŻYDOWSKI TEATR LETNI (STRADOM 11)

Środa 9 wiecz.: „Wesele w miasteczu“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Jad miłości“ (Ramon Novarro).
APOLLO: „Dziecko ulicy“ (Virgina Cherrill).
DOM ŻOŁNIERZA: „Niewinny kwiat“ (C. Moore).
PROMIEŃ: „Gabinet dra Caligari“ (Lil Dagover, Konrad Veidt, Werner Kraus).
SZTUKA: „Fatalna omyłka“
SŁOŃCE: „Uroda życia“ (Nora Ney).
UCIECHA: „Szanghai ekspres“ (Marlena Dietrich, May Wong).
WANDA: Mecz bokserski. Schmeling—Sharkey oraz komedja Zwarjowana noc.

— **DJABLIK DRUKARSKI.** We wczorajszym odcinku powieściowym „Małżeństwo na dwa lata“ w pierwszem zdaniu na drugiej szpalcie u góry wydrukowano mylnie: „Dorkę, młoda żonę podobno postawił na straży“... zamiast: „Dorkę, młoda żonę p a r o b k a“...

—oOo—

—oOo—

— **DLA ZAKŁADU WYCH. SIEROT ŻYD.** Dietla 64 wpłynęło anonimowo na ręce Prezesa Dra Landaua łaskawy dar zł. 50. 120g

— **NA WPIS DRA SZYMONA FELDBLUMA DO ZŁOTEJ KSIĘGI KEREN KAJEMET LEISRAEL** złożyli w dalszym ciągu: po zł 20: dr. Hersch Syrop (Nowy Sącz); po zł 10: dr. Roman Nehmer (Żywiec), dr. I. Mayer (Krzeszowice); po zł 5: red. dr. W. Berkelhammer, Abraham Nussbaum (Kraków), dr. I. Krittenstein (Zakopane), dr. I. Rabinowicz (Jarosław), Leopold Hirschfeld (Krosno); po zł 4: dr. Rubin Besen (Grybów). Dalsze datki składać można w biurze KKL., przy ul. Zielonej 10, lub przekazywać czekiem PKO. Nr. 404041 (konto dra Chaima Hilsfteina).

—o§o—

— **NA WPIS BŁP. DYR. ALEKSANDRA RATZA DO ZŁOTEJ KSIĘGI ŻYDOWSKIEGO FUNDUSZ UNARODOWGEO** złożyli w dalszym ciągu: Rubin Teitel (Wiedeń) zł 30, Joachim Steinberg (Kraków) zł 10, Maurycy Grünhaut (Bursztyn) zł 5.

—ooo—

— **UBEZPIECZENIA Z KORZYŚCIĄ DLA Ż. F. N.** przyjmuje i udziela wszelkich wyjaśnień p. Joachim Neiger w towarzystwie Ubezpieczeń „Feniks" przy ul. św. Jana 3, telefon 107-78 i 133-18.

—o-o-o—

KOMUNIKATY

— **Z ORG. „HASZOMER HADATI".** Dziś o g. 7 wieczór zbiórka uczestników wycieczki krajoznawczej do Warszawy przy budynku poczty stacyjnej. Uczestnicy z prowincji mają się zgłosić do godz. 5-ej w kancelarji przy ul. Kupa 16.

— **S. K! S. „BA RKADIMAH".** Dziś we środę o godz. 7 wiecz. w lokalu buda. Po budzie ćwiczenia szermiercze.

— **S. K! A. „KADIMAH".** Dziś we środę o godz. 8'30 wiecz. w lokalu buda.

— **S. K! SR. KFIREJ EMUNAH.** Dziś o 3-ciej mesiba.

— **RABKA.** Dziś we środę przyjeżdża sekretarz Centrali Ezry Chal. tow. M. Chajtman w sprawach organizacyjnych.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 16. 8. 1932. Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.

Akcje przemysłowe: Chodorów 67.

Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Poż. dolarowa 50.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tandencję na ogół utrzymaną. Ruch stosunkowo niewielki, ograniczony do dwóch zaledwie papierów. Robiono z papierów przemysłowych Chodorowem przy znaczniejszych obrotach po kursie ustalonym i z przemysłowych 4-proc. Prem. Poż. dolarową lekko mocniej. Reszta w zastoju.

Na pogiełdziu zupełny brak zapotrzebowania.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych szczególniejszych zmian nie zanotowano. Usposobienie spokojne. Popyt pokryty dostateczną ilością materjału. W Krakowie dolar gotówkowy 8.89—8.91, czeki bankowo 8.90 i pół do 8.92 i pół. Kursa orjentacyjne: Funt szterling 31—31.25. Frank szwajcarski 173.75—174.25. Marka niemiecka 211.50—212.50.

Krakowska giełda zbożowa z dnia 16. 8. 1932. Pszenica wsch. małop. dwors. czerwona 29,75—30.25, nowa 71/72 kg. 27—28, żyto nowe 18.75—19.25 nowe dworskie 18—19, targowe 17.50—18, owies dworski nowy 19—20, targ. nowy 17—18, jęczmień na krupy nowy 18—18.50. mąka pszenna okr. Krak. grysikowa 53—55, 45-proc. 50—52, 60-proc. 47—48, mąka pszenna okr. Krak. 65-proc. 31.50—32 mąka żytnia okr. Poznań 31.50—32, razówka żytnia 27.50—28. graham pszenny 38—39, otręby żytnie 10.75—11.25. pszenne 10.75—11.25. Tendencja spokojna — dowozy małe.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 16. 8 PAT. Akcje: Bank Polski 71 i pół tend. cokolwiek słabsza. **Pożyczki:** 4-proc. inwestycyjna 95 i trzy czw.. 95 i pół, 5-proc. konwersyjna 36 i pół. 37 i jedna czw., 6-proc. dolarowa 54. 53 i trzy czw., 4-proc. dolarowa 49 i jedna czw., 7-proc. stabilizacyjna 50, 51.70, 49 i trzy czw., 10-proc. kolejowa 100 i trzy czw. Listy zast. Banku Gosp. Kraj. bez zmiany, tendencja przeważnie słabsza.

Dewizy: Gdańsk 173.85. 174.28, 173.42. Londyn 31.12. 31.10, 31.27. 30.95. Nowy Jork 8.921, 8.941. 8.901. Nowy Jork telegr. 8.926. 8.946. 8.906. Paryż 34.97. 35.06. 34.88. Praga 26.39 26.45 26.33. Szwajcarja 173.95. 174.38 173.52. Włochy 45.62. 45.84. 45.40. Berlin nieof. 212.30. ten. utrzymana.

Kronika Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Straszna katastrofa samochodowa

Katowice, 16. 8 (K.) W niedzielę około północy na ul. Wojciechowskiego w Załężu w odległości około 40 mtr. od granicy W. Hajduk, zderzył się samochód osobowy kierowany przez szofera Pipca Leona z Katowic z dwukonną platformą, jadącą z Katowic w kierunku W. Hajduk, powożoną przez Strzelczyka Erwina z Król. Huty. Samochodem tym prócz szofera jechało 3-ch pasażerów. Pomiędzy nimi znajdował się poster pol. Małek Jan lat 35 liczący, zam. w Katowicach, przy ul. Jagiellońskiej 6, który w czasie wypadku poniósł śmierć na miejscu. Poster. Małek był żonaty i osierocił 5-ro nieletnich dzieci. Pozostali pasażerowie, a to rest. Günter z Załęskiej Hałdy oraz Czoik z Załęża doznali ciężkich okaleczeń ciała. Platforma, która zderzyła się z tym samochodem, wiozła 23 osoby z wycieczki z Czwiklic, z tych 4-ch doznało ciężkich okaleczeń, zaś 13 lżejszych okaleczeń. Ponadto zabity został jeden koń. Platforma zupełnie zniszczona, a samochód znacznie uszkodzony.

Na podstawie wyniku dotychczasowych dochodzeń stwierdzono, że winę wypadku ponosi prawdopodobnie szofer Pipiec, którego przytrzymano i odstawiono do dyspozycji prokuratora w Katowicach.

Demonstracja komunistyczna na cmentarzu

Katowice, 16. 8 (K.) W dniu dzisiejszym odbył się pogrzeb jednego z członków wolnomyślicieli. Podczas pogrzebu komuniści usiłowali urządzić na cmentarzu demonstrację antypaństwową. Sekretarz związku wolnomyślicieli wygłosił mowę, poczem zebrani zaintonowali międzynarodwówkę. Następnie grupa złożona z około 80 osób udała się przed urząd gminny, wznosząc okrzyki antypaństwowe. Przybyła policja rozprószyła demonstrantów pałkami gumowemi, przyczem aresztowała 3 osoby.

Znowu „Heil Hitler" w Król.-Hucie

Król. Huta 16. 8 (K.) Wczoraj został przytrzymany w Król. Hucie niejaki Rudolf Procka, który na głównej ulicy w Król. Hucie wykrzykiwał Heil- Hitler, wywołując tem ogólne oburzenie. Został on przekazany władzom sądowym. Tegoż dnia pojawiły się na oknach ustępu publicznego na rynku napisy „Heil Hitler" oraz inne napisy antypaństwowe. Za sprawcami wszczęto dochodzenie.

Napad na pociąg węglowy

Tarnowskie Góry, 16. 8 (K.) Na szlaku kolejowym Radzionków—Nakło kilku osobników napadło na przejeżdżający pociąg naładowany węglem z którego skradli większą ilość węgla. Będący na miejscu kradzieży policjant wezwał ich do zatrzymania się. Gdy to nie poskutkowało, oddał w ich kierunku kilka strzałów rewolwerowych. Pomimo to udało im się zbiec wraz z węglem. Dochodzenia w toku.

* * *

Katowice, 16. 8 (K.) Według danych statystycznych magistratu m. Katowic, liczba ludności w końcu lipca wynosiła w Katowicach 127.255. W ciągu tego miesiąca wzmógł się również ruch budowlany. Oddano do użytku 14 domów, liczących razem 240 mieszkań.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Start prof. Piccarda odroczony

Zurych 16. 8. (K) Ustalony na jutro start prof. Piccarda w stratosferę został odroczony z powodu niekorzystnych warunków atmosferycznych.

Nowy lot Hausnera

Chicago. 16. 8. PAT. Tutejsza kolonja polska zebrała przeszło 5.000 dolarów na samolot dla Stanisława Hausnera. Aparat został już zamówiony. Hausner planuje lot do Polski w pierwszej połowie października.

8-ro rodzeństwa, razem — 600 lat

Hamburg 16. 8. PAT. W miejscowości Hollmühle w Schlezwigu żyje 8-ro rodzeństwa, które razem liczy 600 lat. Dwie najstarsze siostry mają 90 i 86 lat.

—c§o—

Berlin 16. 8. ŻAT. Naskutek przedwczesnej eksplozji bomby zginął na miejscu pewien hitlerowiec, który w towarzystwie kolegi nosił bombę celem wysadzenia synagogi w Beichenbach.

Królewiec 16. 8. ŻAT. Do mieszkania kupca żydowskiego Lempela w Bialla w Prusiech wschodnich rzucili hitlerowcy bombę, która wybuchając wyrządziła znaczne szkody w mieszkaniu.

Warszawa. 16. 8. (Sin) Z Maricabadu nadeszła dziś wiadomość, iż zmarł tam ks. Stanisław Lubomirski, prezes Lewiatana, prezes Zakładów Modrzejowskich itd.

Paryż. 16. 8. PAT. Marszałek Czang Kai Szek wysłał ponownie do gen. Czang Czen Weja telegram z prośbą o cofnięcie dymisji. Czang Kai Szek dodał w depeszy, iż postara się rozwiązać kwestję północnych Chin ku zupełnemu zadowoleniu Czang Czen Weja.

Tallin 16. 8. PAT. Na podstawie plebiscytu postanowiono odstąpić od projektu wprowadzenia zmian w konstytucji.

Lille 16. 8. PAT. W kanale kopalnianym w Lens utonęło w czasie kąpieli 2 robotników polskich: Owczarczyk i Rupiński. Przyczyną wypadku była nieostrożność. Ciała odnaleziono dopiero po długich poszukiwaniach.

Londyn. 16. 8. PAT. Słynny kierowca Kaye Don na swej łodzi „Miss England III." zaatakował ustanowiony przez siebie rekord światowy szybkości jazdy. Próba dała wynik pomyślny. Kaye Do nosiągnął 192.68 km na godzinę.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 16. 8. 1932. Ceny orjentacyjne: żyto 14 i trzy czw. do 15 i jedna czw., pszenica 21—22, jęczmień 64—66 kg. 16 i jedna czw. do 16 i trzy czw.., 68 kg. 16 i trzy czw. do 17 i trzy czw., owies 14—14 i pół, mąka żytnia 65-proc. 25 i pół do 26 i pół, pszenna 65-proc. 36 i pół do 38 i pół. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 16. 8 PAT. Paryż 20.11, Londyn 17.90, Nowy Jork 5.13, Belgja 71.25 i pół, Włochy 26.29, Berlin 122.20, Warszawa 57.50, Praga 15.17 i pół, Bukareszt 3.05.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 16. 8 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 169—170, Budapeszt 124.295. Nowy Jork 709.20—710.20. Paryż 27.77—27.93. Praga 20.98 i pół do 21.10 i pół. Warszawa 79.31—79.79. Zurych 138.25—139.05. Amerykańskie 706 i pół do 712 i pół, Niemieckie 168.40—169.60, Angielskie 24.63—25.87, Francuskie 27.65—27.85, Włoskie 37.06—37.34, Polskie 79.15—79.75, Szwajcarskie 137.75—138.95.

Papiery wartościowe: Kolej Południowa 13.80, Kolej Północna 798, Portland Zement 47 i jedna czw., Zieleniewski 8 i pół, Alpiny 9 i pół. O

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 15. 8. Dillonowska 55.625. Stabilazacyjna 48.50, Dolarowa nienotowana. Warszawska 37.625. Śląska nienotowana.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w aPryżu Fr. 1610 za dol. 100 n. w.,
w Londynie Ł. 73 za Ł 100 n. w.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 16. 8. Cynk dost. natychm. 13 13/16, termin. 14 1/16, cyna natychm. 143 3/—143 1/2. termin. 145—145 1/2, ołów natychm 11 1/4, termin. 11 1/2. miedź natychm. 30 7/8—31. termin. 30 11/16—30 3/4, Banka 153 1/2, Straits 148 3/4,

Fatalny przebieg Dnia Lotniczego w Czechosłowacji

Dwie katastrofy podczas lotów dla publiczności.— 6 pasażerów zabitych

Praga 16. 8. PAT. Wczoraj popołudniu w czasie lotów dla publiczności, urządzanych z okazji Dnia lotniczego Ligi Lotniczej im. Masaryka w Lovisicach nastąpiła katastrofa. Jeden z samolotów wpadł w korkociąg i uderzył z całą siłą o ziemię. Wszyscy pasażerowie w **liczbie 4-ech zabili się na miejscu.** Pilot jest ciężko ranny.

Równocześnie odbywał się Dzień Lotniczy w Jemnicy na Morawach, gdzie w czasie lotów dla publiczności wydarzyła się również katastrofa, która pociągnęła za sobą **śmiertelne i ciężkie poranienie pilota.**

Co skłoniło Japonję do wysłania ambasadora do Mandżurji?

Paryż. 16. 8. PAT. Prasa francuska przytacza tekst noty, w której rząd japoński wyłuszcza powody, które zmusiły go wysłać do Mandżurji ambasadora, wyposażonego w nadzwyczajne pełnomocnictwa. Rząd japoński uznając od dawna konieczność utworzenia organu, zdolnego do skoordynowania rozmaitych instytucyj japońskich w Mandżurji, postanowił przeprowadzić zamierzony cel, powierzając zarówno służbę konsularną, jak i naczelne dowództwo armji japońskiej w Mandżurji jednej osobie. Dnia 8-go sierpnia naczelnym wodzem a jednocześnie nadzwyczajnym ambasadorem Japonji w Mandżurji mianowany został gen. Huro. Gen. Huro nie posiada żadnych listów uwierzytelniających i nominacja jego została dokonana jednostronnie przez Japonję.

Paryż. 16. 8. PAT. Japońskie ministerstwo wojny wysłało do Genewy płk. Ishihara oraz ppłk. Tsuchinaschi w charakterze ekspertów przy delegacji japońskiej na sesję Ligi Narodów, która odbędzie się w listopadzie.

Czang Kai Szek tworzy komisję generałów

Paryż. 16. 8. PAT. Na wczorajszem posiedzeniu rząd chiński postanowił **przyjąć dymisję Czang Sue Lianga** oraz propozycję Czang Kai Szeka, zmierzającą do utworzenia **nadzwyczajnej komisji wojskowej.** Komisja z siedzibą w Pekinie, **składająca się z 13 generałów** wybierze ze swego grona **komitet trzech,** który będzie urzędował pod przewodnictwem Czang Kai Szeka. Co do dymisji premjera Wang Czen Weja, rząd chiński postanowił w dalszym ciągu czynić wysiłki, **w celu cofnięcia przez niego dymisji.**

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

PREZES FIDAC-u W KRAKOWIE

Wczoraj, o godz. 18.48 przybył do Krakowa płk. White Edward, prezes ogólno-światowego FIDAC-u z synem i żoną. Płk. White, któremu towarzyszą płk. Krzyżanowski i płk. Rawicz oraz deputowany francuski Tandiere, prezes FIDAC-u francuskiego powitali na dworcu naczelnik wydziału bezpieczeństwa Urz. Woj. p. Małasyński, wiceprez. Duch imieniem miasta oraz imieniem prezydjum Zw. Rezerwistów, oraz imieniem miejscowego FIDAC-u prez. Skąpski. Pozatem pojawiły się na dworcu dla powitania dostojnego gościa dwie kompanje honorowe, Zw. Rezerwistów i KPW z sztandarami i orkiestrami, pod komendą p. Broczynera. Po odegraniu hymnów narodowych amerykańskiego i francuskiego, goście przeszli przed frontem kompanji honorowych, a następnie po przejściu przez salon recepcyjny udali się samochodami do hotelu Francuskiego.

POGRZEB OFIARY TRAGICZNEGO WYPADKU POD NOWYM SĄCZEM

Wczoraj, o godz. 5 popoł. odbył się w Krakowie pogrzeb ofiary tragicznego wypadku pod Nowym Sączem Józefy Łazarskiej, siostry b. naczelnika wydziału bezpieczeństwa w Krakowie Rogowskiego, żony sędziego z Wiśnicza dra Łazarskiego. W smutnej uroczystości brali udział: imieniem wojewody naczelnik wydziału bezpieczeństwa p. Małaszyński z licznym zastępem urzędników wojewódzkich, liczne delegacje z Wiśnicza i Bochni, grono przyjaciół i znajomych, tudzież liczne delegacje POW z wieńcami.

—oOo—

— **BURZA NAD KRAKOWEM.** Wczoraj późnym wieczorem przeszła nad Krakowem gwałtowna burza, połączona z ulewnym deszczem. Po niezwykle upalnym dniu późnym wieczorem nastąpiło ochłodzenie się temperatury.

— **AWANTURA ULICZNA.** Na ulicy Lubicz obok wiaduktu kolejowego został przez niewyśledzonych narazie sprawców pobity znany awanturnik Jan Nowak, zam. przy ul. Krowoderskiej 11. Pobity został on po głowie i twarzy, doznając lekkich obrażeń i udał się sam na stację pogotowia ratunkowego.

KRONIKA RZESZOWSKA

DALSZE ECHA „WYBORU" PREZESA RADY KAHAŁU. Donieśliśmy ostatnio o unieważnieniu mandatu p. Dawida Spiry, który wszedł do Rady kahalnej w miejsce p. B. Fischa. To unieważnienie nastąpiło wskutek zaczepienia przez blok narodowo- żydowski powołania do Rady kahalnej p. Spiry w miejsce p. Fischa, którego niesłusznie uznano za niezamieszkałego w Rzeszowie. Mimo unieważnienia mandatu p. Spiry, zalegalizowano jednak wybór prezesa, choć wybrano go i głosem p. Spiry. Tę uchwałę częściowo tylko uwzględniającą rekurs bloku nar.- żydowskiego zaczepił imieniem bloku adw. dr. Hopfen (członek zarządu kahalnego), wnosząc do urzędu wojewódzkiego we Lwowie rekurs oparty na tem, iż Rada kahalna nieformalnie zwołana i mająca w swem gronie osobę pozbawioną mandatu (uchwałą starostwa) nie mogła też wybrać prezesa. Skoro bowiem unieważniono mandat jednego członka Rady kahalnej należało też — zdaniem rekurenta — też unieważnić wybór przy takim stanie rzeczy dokonany, czemu też daliśmy wyraz w ostatniej naszej kronice rzeszowskiej. Głos ma jeszcze zatem województwo we Lwowie, które niewątpliwie ukróci swawolę tutejszych włodarzy kahalnych, robiących sobie z kahału zabawkę.

PROTEST PRZECIW PODWYŻSZENIU OPŁAT UNIWERSYTECKICH I PASZPORTOWYCH. Dnia 14 bm. odbyło się nadzwyczajne Walne Zgromadzenie tut. koła [illegible] stud. U. J. „Ognisko" w sprawie podwyższenia opłat uniwersyteckich i paszportowych, które są się we znaki niezamożnym akademikom studjującym w kraju, jak też i zagranicą, gdzie przeważnie studjują Żydzi nie mogąc w kraju z powodu numerus clausus studjować. Po dłuższych obradach uchwalono protest przeciw tej podwyżce opłat, jakoteż przesłać ów protest do miarodajnych w tej sprawie czynników.

ARESZTOWANIE PORUCZNIKA 20 P. UŁANÓW. Dnia 13 bm. został aresztowany płatnik 20 pułku ułanów, porucznik Derkacz, który jako oficer kasowy miał sprzeniewierzyć na szkodę kasy pułkowej przeszło 20.000 zł. Aresztowania dokonał specjalnie przybyły z Przemyśla na polecenie Sądu Wojskowego rotmistrz żandarmerji, z którym por. Derkacz udał się do aresztów wojskowych w Przemyślu.

ZE SPORTU: WKS. 17 PP. (Rzeszów)—„Haglbor" (Przemyśl) 4:1 (0:1), zawody w piłkę nożną o mistrzostwo klasy B. tutejszego podokręgu.

JUBILEUSZ UCZONEGO ŻYDOWSKIEGO. Cała prasa niemiecka poświęca wyczerpujące artykuły osobistości i zasługom naukowym wybitnego chemika prof. Richarda Willstättera z okazji obchodu jego 80-lecia urodzin. Prof. Willstätter, laureat Nobla z r. 1915, wystąpił w 1925 r. z uniwersytetu w Monachjum na znak protestu przeciwko antysemickim tendencjom, jakie się zarysowały na wydziale filozoficznym tego uniwersytetu.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

„Hulla di Bulla"

farsa w 3 aktach Bacha i Friedmanna

(Gościnne występy A. Zelwerowicza)

Farsa jest chyba jedynym rodzajem sztuki, która korzysta z pełni swobody, nie krępując się żadnemi kryterjami artystycznemi, ani też żadnemi wymogami, chociażby prawdopodobieństwa psychologicznego. Rozumie się samo przez się, że to farsie absolutnie nie szkodzi, jeśli jej autor nie puszcza jej na fale przypadku, lecz ją uposaży na drogę życia w jakieś mniejwięcej ludzkie szatki, — wówczas farsa zaczyna się do nas uśmiechać oczyma już znacznie poważniejszemi. Grunt jest jednakowoż, by farsa nie straciła na swej lekkości, by umiała wywracać koziołki, a przedewszystkiem, by pędziła naoślep przed siebie, nie dopuszczając u widowni do żadnej zadumy.

Panowie Bach i Friedman są mistrzami nielada wszak stali się głównymi dostawcami fars dla sceny niemieckiej.

„Hulla di Bulla" nie jest wprawdzie arcyfarsą, bo „kawały" nie są bardzo wybredne, dowcip często kuleje, ale naogół wywołuje śmiech szeroki, niepozbawiony w dodatku pikanterji politycznej. Osnuta na tle wizyty europejskiej pięknego króla Afganistanu, daje nam karkołomną nieco eskapadę rozmaitych wydarzeń nieprawdopodobnych, które jednak mogły się naprawdę wydarzyć. Na tem polega właśnie urok farsy jako takiej. Autorzy, którzy z niejednego pieca już chleb jadali, wiedzą doskonale, jak mają farsę przyprawić, gdzie ją popieprzyć, jakie pocieszne podrygi narzucić swoim marjonetkom. A w dodatku pozwalają sobie jeszcze na pewną szczyptę ironji pod adresem Europy republikańskiej, która z rozkoszą przyjmuje u siebie i wita wschodniego władcę wraz z jego groteskowym orszakiem. Rzecz pozbawiona w gruncie rzeczy akcji jednolitej, nie posiada tak zwanej intrygi z powodu zbyt dużego bogactwa intryg, spełnia jednak swoje zadanie rozśmieszania widowni, która wie doskonale, jak ma się do tego rodzaju utworu ustosunkować i zbytnich nie ma wymagań. Widownia cieszy się, jeśli artyści się bawią, bo humor jest zaraźliwy. Zwłaszcza jeśli na scenie występuje jakiś znakomity gość, jeśli ma przed sobą jakiegoś świetnego artystę.

Tym wabikiem dla publiczności jest p. Aleksander Zelwerowicz, jeden z najświetniejszych aktorów polskich. Mimowoli nasuwają mi się typowe już zwroty ze żargonu recenzenckiego — chciałoby się mianowicie nazwać niezwykle miłego artystę warszawskiego aktorem rasowym. — Odrazu jednakowoż nasuwa się refleksja, czy zbyt hojnie nie szafuje się tem wyrażeniem, względnie czy to wyrażenie nie jest już znowu tak dalece banalne, że właściwie nic już nie mówi. Jakiego aktora nazwać możemy rasowym? Chyba każdego wielkiego aktora. Dla uproszczenia sobie zadania stwierdźmy więc, że nazywamy aktorem rasowym każdego artystę nie nadętego, nie obnoszącego po świecie swego wielkiego autorytetu, lecz grającego z pasją żywiołową, nie cyzelatora, lecz artystę o temperamencie wybuchowym, cieszącego się każdą rolą. Żadnej nie ulega wątpliwości, że jest nim p. Zelwerowicz, który z roli starego, „zramszowanego" już statysty filmowego, potrafi zrobić maleńkie arcydzieło, bezpośrednią prostotą środków kunsztu aktorskiego działającego na widownię. Jego Gagaszko z farsy „Hulla di Bulla" jest właśnie takim typkiem bajecznym, w którym nie wiemy, co więcej podziwiać, czy mimikę napewno sumiennie przedtem przygotowaną, czy też całość, robiącą na nas wrażenie improwizacji.

Reszta zespołu grała również z humorem i temperamentem. Wymienić należy pp. Fabisiaka i Dąbrowskiego jako przezabawną parę dygnitarzy króla wschodniego. Jedyną większą rolę kobiecą powierzono p. Jaroszewskiej, która tym razem nie musiała się zbytnio wysilać, miała bowiem tylko uroczo wyglądać i działać podniecająco na króla. Świetna artystka z tej drobnostki doskonale się wywiązała. Królem z dzikiego wschodu był p. Hierowski, a farsę zręcznie wyreżyserował i zmontował p. Schindler, grający przytem jakąś podrzędniejszą rolę. Szkoda, że tracimy tego sympatycznego młodego aktora, który niejednokrotnie już nam zademonstrował, że jest sumiennym reżyserem. Odchodzi jednakowoż nietylko p. Schindler, ale i p. Fabisiak, Dąbrowski i wielu, wielu innych. P. Fabisiak, który w sezonie ubiegłym grał prawie we wszystkich sztukach, pozostawi napewno po sobie szczery żal u publiczności, która tego wielostronnego artystę szczerze polubiła. Ostatnie więc przedstawienia dają publiczności krakowskiej sposobność do pożegnania się z całym szeregiem aktorów — nie wolno zapomnieć też i o p. Szymańskim, — którzy niestety żegnają się z Krakowem.

M. K.

WOLNE POSADY

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ (światowa firma) POSZUKUJE ORGANIZATORA na okręg krakowski. Reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłę, odpowiednio kwalifikowaną, obeznaną z całokształtem pracy ubezpieczeniowej. — Oferty z podaniem dotychczasowej pracy, referencyj i fotografji, biuro dzienników Finkel, Lwów, Kościuszki 2. „Stała posada“. 311kr

MÓWCA żydowski poszukiwany. Załączyć pisemny referat aktualny. Oferty: „Nowy Dziennik“ sub „Literatura“. 113g

PRAKTYKANTA lub praktykantkę na naukę przyjmie biuro reklamy „Otto“, Kraków, Wielopole 24. 104g

POSZUKUJĘ panny z uniwersyteckiem wykształceniem ewent. znajomością francuskiego jako towarzyszki dla uczennicy 6 klasy gimnazjalnej. Oferty i referencje Dr. Bernard Kohn, Nowy Targ. 312kr

PANNY inteligentnej ze znajomością języka niemieckiego do trzechletniego chłopca do Zakopanego poszukuję zaraz. Zgłoszenia we czwartek 10—12, Kremerowska 16, parter na prawo. 315kr

POSZUKUJĘ natychmiast panny do biura., biegłe na maszynie ze znajomością języka niemieckiego i stenografji. Zgłoszenia o godz. 9 rano do firmy H. Herzog, Grodzka 42. 314kr

POMOCNICE modniarskie potrzebne od zaraz. Zgłoszenia Fabryka kapeluszy Stradom 17. 112g

POSZUKUJĘ intel. panny z hebr., która już była na posadzie, do 2 dzieci na wyjazd. Zgłoszenia: Werker, Król. Huta, Wolności 40. 110g

LOKALE

DO WYNAJĘCIA pokój z osobnem wejściem niekrępującem, ul. Berka Joselewicza Nr. 19. 2 p. 6 m. 630kr

MIESZKANIE dla panienki (Żyd.) u samotnej wdowy, od zaraz: Bocheńska 8. I. piętro. m. 19.

RÓŻNE

PRANIE kołnierzyka 12 groszy. Elektryczna Pralnia Kryształ, Kraków, Wrzesińska 1. 5. 103g

PRZEDSZKOLE prof. M. Friedländera dla dzieci od lat 4—7. ul. Zielona 1. II p. Wpisy d 1—5 września. 111kr

„ALFA“ wypożyczalnia książek Jagiellońska 8, znana z największego wyboru ostatnich nowości powieściowych. 313kr

ZDROJOWISKA

DR. JÓZEF SCHREIBER SZCZAWNICA. ordynuje jak zwykle. Własny gabinet elektroterapji. Własne nowoczesne inhalatorjum. Leczenie astmy kataru dróg oddechowych. 2g

TROCHĘ HUMORU



— Popatrz-no, to musiała być idealna żona!

Przetargi publiczne

Przetarg nieograniczony na budowę gmachu dla Urzędu Pocztowego w Dąbrowie Górniczej.

Warunki przetargu, projekty, opisy można nabyć w Oddziale Budowlanym Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Krakowie, ul. Warszawska L. 3, od dnia 17 sierpnia 1932 r.

Szczegółowy tekst ogłoszenia przetargu umieszczony jest w „Dzienniku Urzędowym Województwa Krakowskiego“ — w „Monitorze Polskim“ oraz „Przeglądzie Technicznym“.

Termin składania ofert upływa z dniem 5-go września 1932 r. do godz. 12-tej.

RENUMERATA: w Krakowie prow. miesięczn.	Zł. 6'00	kwartal.	Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu	„ 6'20	„	„ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztow.	„ 6'60	„	„ 19'80
Zagranica z przesyłką pocztową	„ 10'00	„	„ 30'00

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąteczne

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: 1. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feld